

J. PIERNIKARCZYK

DZIEJE ŚLĄSKIEGO
PRAWA GÓRNICZEGO

FUNDUSZ WOLNYCH KUKSÓW

DZIEJE GÓRNOŚLĄSKIEJ
SPÓŁKI BRACKIEJ

KATOWICE

1 9 3 4

ZBIORY SŁASKIE

J. PIERNIKARCZYK

DZIEJE ŚLĄSKIEGO PRAWA GÓRNICZEGO

FUNDUSZ WOLNYCH KUKSÓW

DZIEJE GÓRNOŚLĄSKIEJ SPÓŁKI BRACKIEJ

NADBITKA Z 6/7-GO ZESZYTU „HISTORJI
GÓRNICTWA I HUTNICTWA NA G. ŚLĄSKU”

KATOWICE

1 9 3 4



45735

347.249 : 612

Dzieje śląskiego prawa górniczego

Nie ulega wątpliwości, że prawo górnicze przeszczepione zostało tak do Polski jak i do Niemiec z Grecji i dawnych prowincyj rzymskich, jak Macedonii, Dacji i Panonii. Także Grecja nie była kolebką prawa górniczego, ale przejęła je od ludów starożytnych, jak Fenicjan i Kartagińczyków, spośród których pierwsi wypędzeni z Egiptu przynieśli znajomość sztuki górniczej na Kretę, do ojczyzny kruszców i żelaza. Stąd dopiero rozeszli się po Grecji i Italji ci pierwsi pionierzy górnictwa i hutnictwa, gdzie też znaleźli pomyślne warunki naturalne; dlatego też można uważać ich za nauczycieli pierwotnych plemion italskich.

Niejednokrotnie twierdzono, że prawo górnicze w niektórych krajach niemieckich i słowiańskich jest odgałęzieniem ogólnego prawa niemieckiego, lecz głębsze badania dowiodły, że źródeł tego należy szukać na wschodzie Europy. Także i Polska czerpała wzory dla swych pierwszych praw zwyczajowych w krajach, w których kultura rzymska zapuściła silne korzenie. Bardzo wczesne stosunki handlowe i gospodarcze z Węgrami i Czechami umożliwiały przedostanie się różnych wzorów z dziedziny ówczesnego gospodarstwa światowego. Liczne podania i legendy z pierwszych wieków historii polskiej i węgierskiej, zwłaszcza w dziedzinie górnictwa, świadczą o wpływach wzajemnych.

Z kolonii fenickiej Kartaginy opanowane zostały najbogatsze kopalnie w Hiszpanji, z której jakoby drugim ramieniem sięgał ustrój i kultura tej gałęzi gospodarstwa dalej do sąsiednich krajów europejskich. Udało się dowieść, że już u Rzymian istniała zasada rozdziału własności górniczej od prawa własności powierzchni ziemskiej, jak również zasada wolności górniczej nie była obca w państwie rzymskiem. Wielkie burze dziejowe, zwycięstwo Germanów, zmiany ustrojów i praw w imperjum rzymskiem nie zdołały obalić znaczenia tego prawa, ale owszem szkoły prawnicze przeszczepiały je z Italji do Niemiec. Jeszcze Wacław, król czeski, powołuje w r. 1300 prawnika włoskiego Getiusa Urbevetanus'a do Kutnej Góry, gdzie zredagowane zostało drugie najstarsze prawo czeskie „Constitutiones iuris metallicaee“. Prawo to oparte jest na zasadach wolności górniczej.

W walce o prawa i ziemię, a zwłaszcza o posiadanie skarbów w łonie ziemi, decydowało niejednokrotnie prawo pięści, prawo silniejszego. Zjawisko to możemy obserwować aż do naszych czasów. W różnych krajach różnie bywało; w każdym kształtowały się stosunki prawne inaczej. Który stan okazał się silniejszy, szczególnie majątkowo, ten też zdobywał więcej praw i przywilejów. W niejednym państwie pozbawiony został monarcha regaljów, albo też pozbawiał ich się sam. Tutaj podlegał dany minerał regaljom, gdzieindziej zaś nie. Życie samo kształtowało stosunki prawne w górnictwie, stosownie do warunków miejscowych i wartości danego minerału. Gdy danej gałęzi górnictwa zaczęło się dobrze powodzić, wtedy zjawiali się zwykle ci, którym zależało na opanowaniu danego metalu i zysków płynących z górnictwa. Przeciwnie, gdy się wydobywanie pewnych kruszców nie opłacało, wtedy ani władze, ani żaden z stanów i finansistów nie chciał ryzykować i wkładać kapitałów zawsze olbrzymich w przedsiębiorstwo górnicze. I tak przez wieki całe ciągnie się walka o prawa do błyszczących metali i innych bogactw podziemnych — kończy się zwykle z mniejszem lub większem powodzeniem dla pewnych grup czy też całych państw i narodów.

Rozwój prawa górniczego w Europie środkowej dokonywał się zwolna i w warunkach naogół pomyślnych. Nie potrzeba dodawać, że ewolucja prawa była inna w średniowieczu a inna w czasach już nowszych, zwłaszcza w epoce wielkiego przemysłu, gdy technika, zaludnienie i skomplikowanie życia gospodarczego urosło do gigantycznych rozmiarów. Nie mogły powstawać spory o prawa, gdy szurfiarzy i górników było jeszcze mało.

Z biegiem czasu wobec ważności górnictwa i jego różnorodnych zagadnień prawnych rozwinęło się z wyroków i postanowień doświadczonych górników prawo zwyczajowe, które następnie stało się główną zasadą i którego trzymano się w dokumentach i umowach. Przez dodawanie coraz nowszych wypadków powstał szcasiem cały kodeks albo ustawa. Zdarzało się często, że stare prawa zwyczajowe poszły w zapomnienie, wtedy lud górniczy zbierał się i układał prawa dla siebie bez pomocy władz wyższych, brał cały zarząd w swoje ręce i prowadził górnictwo na własny rachunek bez dzielenia się zyskiem z panami kraju. Tak było i na Śląsku, gdy Piastowie zrzekali się często praw i zysków z kopalnictwa, odstępując je klasztorom albo całym towarzystwom czy też prywatnym przedsiębiorcom. Ówczesne związki górników i hutników przypominają często dzisiejsze syndykaty. One to zawierały kontrakty i ustalały wysokość cen, produkcji itd. Ponieważ jednak prawa zwyczajowe nie były spisywane, a tylko z ust do ust przekazywane, znajomość ich przechodziła z ojca na syna i dopiero, gdy powstały spory o nie, zaczęto je utrzymywać na piśmie; na nich oparły się wszystkie późniejsze w 16 wieku po większej części spisane i ustalone ustawy górnicze.

Tak nie ulega wątpliwości, że ze środowiska ludów górniczych wyszły również prawa górnicze jak tyle innych pożytecznych instytucyj. Zbiorowiska ludzkie oddane pracy i pędowi tworzenia, przyczyniały się w głównej mierze do powstania kultury materialnej i duchowej. Szasem dopiero rządy, władze i wodzowie różni przejęli gotowe już twory, regulowali je i udoskonalali to, co stworzyły poszczególne grupy ludzi. Również pewnego rodzaju „arcydzieło” ustawodawstwa górniczego na Śląsku Górnym, Ordunek Jana Opolskiego, powstało tą drogą. Jan Opolski powołuje się na prawa zwyczajowe górników bytomskich i olkuskich, którzy w ten sposób stali się pierwszymi prawodawcami w dziedzinie górniczo - hutniczej. Także spór o dziesięciny dla kościoła bytomskiego nie mógł powstać na innem tle, jak tylko spowodu niejasnych, zapomnianych, niespisanych zapewne i nieuwjętych w normy praw górniczych. Zasady fundamentalne tych starych praw górniczych przeszły do nowoczesnych ustaw górniczych i stały się podwaliną nowoczesnych ustrojów w życiu gospodarczem poszczególnych krajów.



Miasto Tarnowskie Góry w XVIII wieku.

Jako normy zasadnicze górnictwa należy przyjąć dobro górnicze i przemysł górniczy, jako pojęcia prawa górniczego w znaczeniu najogólniejszem. W odróżnieniu od innych spokrewnionych gałęzi prawnych należy poznać dwie zasady, które odnoszą się do uzyskania wspomnianych przedmiotów. Do pierwszego należy całość i przynależność własności na powierzchni ziemi, dlatego postanowienie jej odnosi się do użytku właściciela powierzchni ziemi. Drugi przedmiot jest niezależny od własności powierzchni ziemi i jako taki odebrany właścicielowi. Ostatnie obiekty nie posiadają jużto pewno oznaczonego właściciela, i jest nim państwo jak przy

monopolu solnym, albo jaka uprzywilejowana osoba, albo nie mają one żadnego oznaczonego właściciela, tylko są pozostawione do nabycia wolnego każdemu jako dobra bezpańskie¹⁾.

Podczas gdy monopole państwowe podlegają ustawom skarbowym i rozporządzeniom cłowym, a inne uprawnienia są oceniane według zasad własności, stosownie do obowiązującego w danym czasie ogólnego prawa obywatelskiego, są ostatnio wymienione zasady jedynymi, które odnoszą się do dziedziny prawa górniczego, a ponieważ według tego pojęcia nie należą do nikogo i mogą być przez każdego zajęte wtedy, gdy góra jeszcze jest wolna, stąd są to wolnogórnicze produkty, należące do wolności górniczej świata mineralnego. Te właśnie obiekty są temi, których dobywaniem zajmuje się górnictwo najpierw, i do których odnosi się pojęcie „górnictwa“.

Ponieważ jednak cel właściwy z dobytciem minerałów nie zostaje osiągnięty, i kruszce muszą być przygotowane, obrobione, aby wejść jako produkt handlowy na rynek handlowy, dlatego też w tym względzie ukazuje się górnictwo jako produkt przemysłowy, przemysł w ściślejszem znaczeniu.

Górnictwo jest zatem istotą wszystkich tych urządzeń, które służą celom eksploatacji i przygotowania skarbów drżemiących w łonie ziemi i z konieczności muszą podlegać przydzielone produkty świata mineralnego wolności górniczej. Przez to także pojęcie prawa górniczego nabiera znaczenia i treści spowodu normowania zasad prawa i reguł jego. Pozostaje jeszcze odpowiedź na pytanie, które minerały są wolne i niezależne od własności powierzchni ziemskiej i z jakich powodów uzyskały one swą niezależność.

O pierwotnym stosunku właściciela gruntu do przedsiębiorcy górniczego nie posiadamy żadnych pewnych wiadomości historycznych. Należy jednak przyjąć, że początkowo interes dla ziemi był mały, ponieważ we wcześniejszym okresie średniowiecza w X i XI wieku rozszerzał się przemysł górniczy w górach lesistych, które już w czasach Karolingów nie były przedmiotem prywatnego posiadania, ale były dla każdego dostępne, jeżeli je nie wykluczono od używania ogólnych praw zwyczajowych. Tak doszło do tego, że dobro górnicze stało się wspólną własnością ludu. Każdemu było wolno poszukiwać i dobywać minerały, ale aby się ustrzec przed wkraczaniem w prawa innych i zdobywać sobie pewne posiadanie, musiał się przedsiębiorca starać o przydzielenie pewnego obszaru podziemnego, w obrębie którego mógł prowadzić górnictwo. Przydzielenie to udzie-

¹⁾ Dr. Fr. Schneider — Lehrbuch des Bergrechts — Praga 1873 — II wydanie, str. 2—5.

łał w dawniejszych czasach właściciel dóbr, który sprawował władzę nad daną miejscowością; posiadało ono charakter zwierzchnictwa terytorjalnego, a nie uprawnienia prywatnego, i zawiera zarodek t. zw. regaljów górniczych. Panujący²⁾, którzy potęgę swoją potrafili narzucić poddanym i znaczniejszym właścicielom gruntów, zapewne także i w Polsce, zdołali przywłaszczyć sobie obok innych regaljów i regalja górnicze. Z wprowadzeniem chrześcijaństwa nic się w tym względzie nie zmieniło, owszem Kościół usankcjonował prawa panujących i ludu. W czasie zależności Polski od cesarstwa nie odważył się żaden cesarz wkraczać w prawa górnicze i dla siebie uzurpować albo ograniczać je tamtejszym książętom, w przeciwieństwie do państwa niemieckiego, gdzie to czynili.

Skoro jakieś państwo podzieli się na części niezależne, te zabierają z sobą zwykle także prawa, które przedtem jako do całości należały. W taki sposób też stało się, że księstwa śląskie, które odpadły od Polski, zatrzymały też wszystkie prawa, także i regalja górnicze królów polskich, które przeszły temsamem na książąt nowych terytorjów, i że też znowu po nowych podziałach krajów dzielnicowych nie straciły swego znaczenia. Książęta śląscy uważali się za właściwych panów regaljów górniczych i jeszcze ostatni Piast na Lignicy oburza się 1670 r., że hrabia Oppersdorf zwrócił się o pozwolenie otwarcia kopalni srebra w Lignickiem do skarbu śląskiego a nie do niego. Całość tych praw stanowiło prawo książęce. Ponieważ w czasie podziału Polski wszystkie posiadłości książęce były posiadłościami alodjalnemi, dlatego mógł książę z całości sprzedać co chciał, i z tej samej przyczyny z nadaniem poszczególnych terytorjów i dóbr połączyć i prawo książęce, nie przestając przez to być panem zwierzchniczym, a uprzywilejowany nie stawał się przez to księciem, gdyż godność ta była przywiązana do rodu a nie do własności. Nadania prawa książęcego, do którego należały także regalja górnicze, były udzielane w tym okresie głównie klasztorom, ale nie ograniczały się wyłącznie do tychże. Jeden z dokumentów klasztoru w Lubuszy, wystawiony przez księcia Bolesława w Lignicy w r. 1178 opiewa, że wśród wszystkich użytkowań może klasztor korzystać i z skarbów podziemnych. Za daleko doprowadziłoby wyliczanie wszystkich nadań, zawartych w dokumentach i udzielanych klasztorom przez książąt śląskich i królów czeskich w ciągu następnych wieków. W wszystkich tych nadaniach nie pominięto i prawa użytkowania minerałów. Pewne niejasności powstawały, ponieważ prawo do regaljów górniczych ukształtowało się w Czechach nieco inaczej niż na Śląsku³⁾. Tam bowiem regalja odnosiły się do soli, złota i srebra, które stopniowo rozszerzano, inaczej na Śląsku, gdzie regalja

²⁾ Steinbeck — Geschichte des schlesischen Bergbaues — t. I, str. 20—21 i 35.

³⁾ Steinbeck — Geschichte des schl. Bergbaues, t. I., str. 38.

górnictwo odnosiły się do wszystkich metali (i soli), jak to wynika z dokumentów, i gdzie to już w tak wczesnych czasach zostało trwale ustanowione i uznane. Jeszcze Ferdynand I usiłował przywłaszczyć sobie królewskie regalia w księstwach śląskich, ale praktycznie nie osiągnął celu.

Z biegiem czasu zaczął Śląsk przyjmować obce, ogólne prawa górnicze. W dokumentach wspomniano o prawach frankońskich, flamandzkich i innych. Z tych żadne nie mogło sobie rościć pretensyj do charakteru prawa, obowiązującego cały kraj, ale cieszyły się ogólnym uznaniem. Były to prawa lokalne, plemienne, albo najwyżej odnoszące się do jednego dystryktu lub terytorjum. Okazała się potrzeba uzupełnienia tych szczegółowych praw ogólnymi tem więcej, że niewprowadzone prawa nie zostały wciągnięte do ogólnej ustawy krajowej i tylko w ułamkach znajdując się, były skazane na obserwację tylko. Tak z biegiem czasu z praw wprowadzonych na Śląsku zyskiwało na przestrzeni prawo saskie i magdeburskie i stawało się prawem ogólnym, nie dlatego jakoby większa część mieszkańców pochodziła z tych krajów, lecz dlatego, że prawo to już w XIII w. skodyfikowało się w obszernej formie niż inne⁴⁾.

Prawo germańskie było inne od rzymskiego; pierwsze przedewszystkiem socjalne, drugie interesy ogółu podporządkowujące jednostce. Ze środowiska ludów górniczych też wyszło prawo górnicze. Prawo górnicze nadane w Iglawie i Freibergu rozszerzyło się po Europie i nawet Ameryce. W Kutnej Górze wydane zostało w r. 1300 prawo napisane w języku łacińskim.

Prawie żaden kraj nie posiadał czysto rodzimego prawa górniczego. Składało się ono z różnorodnych przepisów, przy wydawaniu których wzorowano się na różnych zwyczajach prawnych rozmaitych okolic. Działo się to w różny sposób. Jakkolwiek bowiem górnictwo spoczywa przeważnie na tych samych zasadach technicznych, to jednak wędrówki ludów górniczych, imigracje i emigracje stały w kontakcie ze sobą i dlatego przeszczepianie praw było przez to ułatwione. Pomagano sobie w taki sposób, chociaż to nie wystarczało dla potrzeb miejscowych, gdyż chodziło w wielu wypadkach o to, aby wskazać twórcę prawa, przez co ten lub ów zwyczaj prawny byłby mógł zostać umocniony i uznany. Dla takiej potrzeby nasuwało się już w tej epoce czasu ustawodawstwo, które w wielu krajach można uważać za ogólnie uznane prawo górnicze. Było to morawskie prawo górnicze i spokrewnione z niem czeskie, które nie tylko przez ścisłe stosunki pomiędzy sobą, ale i przez lud górniczy przybyły z Moraw i Węgier do tych

⁴⁾ Prawo to zawiera w księdze I, artykule 35, liczne przepisy odnoszące się do prawa górniczego.

krajów, a szczególnie przez swoją wewnętrzną wartość zdołało sobie i w innych krajach wyrobić znaczenie. Szczególnie ruch pomiędzy Morawami, Czechami i Śląskiem był zawsze bardzo żywy. Tak Ślązacy przyznali też morawskiemu i czeskiemu prawu znaczenie pomocnicze, nie uznawając ich jako praw ogólnie obowiązujących. Udawano się też w sprawach górniczych do sądu górniczego w Iglawie, gdzie wydawano wyroki w kwestjach zawiłych, jak to z dokumentów wynika ⁵⁾. Wyroki ławniczego prawa górniczego w Iglawie miały podobne znaczenie jak wyroki w sprawach prywatnych miejskich i wiejskich sądu ławniczego w Magdeburgu lub Halli. Prawo iglawskie miało swoje znaczenie w Czechach, Śląsku, Węgrzech, nawet częściowo w Hiszpanji i Ameryce Południowej a wpływ wywarło na prawo górnicze saskie. Prawo iglawskie zawierało już w 1249 r. najważniejsze zasady ustroju gwareckiego.

Obok iglawskiego prawa górniczego istniejące też prawo czeskie, wydane przez króla czeskiego Wacława II, nie uzyskało jednak tego znaczenia powszechnego, było bowiem przeważnie dla górnictwa srebra przeznaczone. Wogóle już w wieku XIII posługiwano się nieraz iglawskim prawem górniczym.

Główne zasady prawomocnych ustaw górniczych w tym okresie były tak w krajach germańskich jak i słowiańskich, które się germanizowały, następujące:

1. Prawo panującego do posiadania regaljów metali.
2. Wynikające stąd prawo udzielania pozwoleń na otwieranie kopalń pod warunkiem prowadzenia ich czynnie i uiszczania danin, szczególnie ósmego lub dziesięciny.
3. Przekazywanie udziałów w nadanem górnictwie właścicielom gruntów.

Zasady te znajdują się także w specjalnych prawach górniczych Śląska z tego okresu. Oprócz tego zawierają one osobliwe postanowienia, wynikłe z praw zwyczajowych i jak twierdzi Steinbeck, nie stwierdzono, czy przeszczepiono je z Polski, Węgier albo Niemiec mianowicie Frankonji. Nie ulega jednak kwestji, że prawa takie zwyczajowe wytworzyły się już bardzo wcześnie na Śląsku ⁶⁾ i także w Polsce, gdyż górnictwo, zwłaszcza śląskie, sięga czasów niepamiętnych. Pierwszy najdawniejszy dokument o śląskim prawie górniczym jest starszy od spisane go prawa górniczego morawskiego i czeskiego pod panowaniem Wacława II. Śląskie prawo

⁵⁾ Patrz — Wudke, Schlesiens Bergbau u. Hüttenwesen-Urkunden.

⁶⁾ Na prawach zwyczajowych górnictwa bytomskiego i olkuskiego oparta jest ustawa górnicza Jana Opolskiego z r. 1528.

w górnictwie złota służyło nawet jako norma w innych krajach. Korzystali z niego Krzyżacy w Prusiech. W XIII wieku było już w księstwach śląskich wiele specjalnych ustaw górniczych.

W następnej epoce historycznej, w której Śląsk pozostawał w ścisłych stosunkach politycznych z Czechami, t. j. od r. 1335—1474 — i stał w stosunku lennym do nich, nie zmieniło się nic w wewnętrznym ustroju krajowym Śląska, gdyż królowie czescy nie wkraczali nigdzie w prawa poszczególnych książąt. Szczególnie w zachowaniu się pierwszych dwóch Luksemburczyków niema nic takiego, co by wskazywało na ograniczenie swobód i autonomji Śląska. Zmieniło się to później, zwłaszcza w czasie panowania Habsburgów.

W takich wyżej wzmiankowanych okolicznościach na Śląsku nie mogły polityczne stosunki w ustroju górniczym spowodować istotnych zmian. Książę pozostał tak jak przedtem panem regaliów górniczych. Znaczenie i rozmiar ówczesnego prawa górniczego poznajemy z pewnej ustawy państwowej, mianowicie z „Złotej Bulli“ cesarza Karola IV z r. 1356. Ustawa ta miała odgraniczyć prawa cesarskie i książęce, jak i zapobiec wkraczaniom wzajemnym, szczególnie odnośnie do regaliów górniczych, które sobie niejedni przywłaszczał, nie mogąc się wykazać ich prawnym posiadaniem. Trudności prawnicze powstały stąd, że „Bulla“ mówiła tylko o królach i elektorach, a nie o książętach lennych. Naogół nie nadwyręzał fiskus królewskich praw książęcych, odnoszących się do tej materji.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa istniały już w XIV wieku na Śląsku spisane prawa górnicze.

W czasie gdy władzę zwierzchnią nad Śląskiem posiadali królowie węgierscy, jakkolwiek wcale Śląsk nie zerwał wtedy z Czechami, zmieniło się wiele w stosunkach państwowych, chociaż okres ten trwał bardzo krótko. Król węgierski Maciej z małemi wyjątkami nie zaczął w całości ustroju krajowego, a szczególnie praw książęcych, owszem szanował je. Stosunek wzajemny Śląska i króla ustalił się przez stworzenie urzędu namiestnika, a przywilejem Władysława Jagiellończyka, króla czeskiego i węgierskiego, postanowiono, że Ślązacy będą obowiązani hołdować królowi tylko we Wrocławiu. Przez to osiągnięto liczne korzyści, gdyż król przybywający na Śląsk musiał się godzić na potwierdzenie wolności krajowych i przywilejów.

W tym czasie publiczne i prywatne prawa w stosunku do rozmaitych rodzajów własności gruntowej zostały silniej od siebie odgraniczone. Chociaż później nastąpiły pewne odchylenia, to jednak główne zasady pozostały niezmiennie aż do czasów najnowszych i udzielają one rękojmi należytego

ocenienia śląskiego ustroju górniczego. Dla lepszego zrozumienia rzeczy należy nadmienić, że wielką rolę odgrywało prawo niemieckie i polskie na Śląsku, tworzyły one różnicę w stosunkach gospodarczych, które się jeszcze lepiej uwydatniły tem, że często wsie osadzone na prawie niemieckiem przechodziły na prawo polskie i chociaż przez to więcej ciężarów na siebie nakładały, to jednak wchodziły w pomyślniejszy stosunek przez to, że pan folwarczny musiał im udzielać więcej opieki i ochrony. O prawie chłopów do skarbów podziemnych może być mowa tylko o tyle, o ile chodzi tutaj o odszkodowanie za rolę, wtedy też korzystał z równego prawa co pan bezpośredni.

Prawo municypalne jakiegokolwiek znaczniejszego miasta było określane w dokumentach założenia i innych. Rozporządzenia, odnoszące się do górnictwa, zachodzą tylko tam, gdzie jakieś miasto założono jako rzeczywiste wolne miasto górnicze i za takie przez księcia ogłoszone zostało, przez co otrzymało osobliwy ustrój, w którym zlewała się miejska administracja z górnictwem, a pierwsza została podporządkowana ostatniej.

Regalia górniczne w księstwach należały do prawa książęcego, a nie do wielkoksiążęcego (*ius regium*), które obejmowało według dzisiejszych pojęć nieodłączne od władzy krajowej regalia i dopiero później pozwoliło sobie na wkraczanie w prawa górniczne. Wtedy jeszcze przysługiwały regalia królom w ich księstwach dziedzicznych nie na mocy prawa królewskiego, tylko wynikały z prawa książęcego, jak tego dowodzi dokument wystawiony przez Władysława, króla czeskiego ⁷⁾.

Wielka jest ilość ustaw górnicznych, wydawanych przez książąt krajowych na Śląsku. Biskupstwo wrocławskie posiadało zupełne dominium i stąd także prawo książęce, które mu umożliwiło wydawanie ustaw górnicznych. I tak biskup wrocławski, Baltazar, opublikował 3 ustawy górniczne:

1. Poniedziałek po Wniebowzięciu Matki Boskiej 1529 r. ustawa górnicza dla Cygmantowa.
2. Piątek po św. Łucji 1529 r. ustawa dla Freywalde.
3. Czwartek po środzie popielcowej 1533 r. ustawa górnicza i wolność dla kopalń w Cygmantowie.

Jeszcze w r. 1484 wydał książę ziębiński, Henryk Starszy, ustawę górniczną dla Reichensteinu i innych krajów.

W czasie panowania pierwszych Habsburgów nie zmieniło się nic w stosunkach ustawodawczych i także nic nie zmieniano w sprawach regaliów górnicznych. Wydane przez cesarza Ferdynanda I ustawy górniczne

⁷⁾ Często drukowany, np. w Thebern Lignitzschen Jahrbüchern — str. 376.

nie odnosiły się do Śląska, a jeżeli je gdzieś zastosowano, to tylko wtedy, gdy rodzime prawo nie wystarczało, ale nigdy nie przestrzegano ich. Cesarz Ferdynand miał jednak oczy także i na Śląsk zwrócone. W sprawie monetarnej wydał mandat dla Śląska, w którym nietylko sprawy monetarne regulował, ale zakazał wywozu srebra za granicę pod karą śmierci. Cesarz Ferdynand I był także skłonny zbliżyć stosunki górnicze śląskie do czeskich. Toczyły się mianowicie pomiędzy kamerą śląską, cesarzem a gwarkami śląskimi liczne pertraktacje i prowadzono ożywioną korespondencję, gdyż zwłaszcza gwarkom chodziło o różne ułatwienia i pomoc w dostarczaniu drzewa i innych środków potrzebnych w górnictwie, dlatego zabiegano o jedną powszechną ustawę górniczą dla Śląska. Tego samego domagały się i stany Śląska. Namiestnik cesarski w Czechach, arcyksiążę Ferdynand, wysłał w tym celu komisję na Śląsk, która miała zbadać tamtejsze stosunki górnicze i przyczynić się do uporządkowania tychże. W instrukcji danej jest mowa także o górnictwie w księstwie opolskim i tarnogórskim, które to ostatnie stanowiło dla siebie jakby osobną enklawę i kierowało się własnymi ustawami, nadanymi jemu przez Piastów opolskiego, księcia Jana i następców jego, książąt brandenburskich. W r. 1557 rozważano w śląskiej kamerze, która ustawa byłaby dla przypadłego księstwa opolskiego odpowiednia, czeska czy polska⁸⁾.

Reasumując dany okres panowania pierwszych Habsburgów, należy podnieść, że w osobliwym ustroju Śląska i wynikających z niego stosunków pomiędzy Śląskiem i Czechami starano się na wszelki możliwy sposób utrzymać niezależność tego kraju. Stąd Śląsk wołał się posługiwać własnymi prawami, niż szukać w dziedzinie ustawodawstwa pomocy tam, skąd groziło niebezpieczeństwo wkraczania w supremację praw krajowych. W takich też okolicznościach dzierżący władzę wójtowską osoby w okręgach górniczych, żadną miarą nie uważały za potrzebne zwracać się do króla, jako do wielkiego księcia o nadanie ustaw górniczych. Z tej przyczyny też ogół książąt i władz trzymał się raczej starych czeskich milcząco przyjętych praw i dawnych zwyczajów prawnych. Poza tem w czasie tym wydano cały szereg nowych terytorjalnych, specjalnych ustaw górniczych, pomiędzy którymi najważniejszymi były te, które ogłoszono na Górnym Śląsku.

1. Dla górnictwa ołowiu i srebra koło Tarnowskich Gór i Bytomia. Wolność górnicza Jana Opolskiego dla ziemi bytomskiej i bogumińskiej, księstw raciborskiego, opolskiego i karniowskiego w r. 1526.
2. Ustawa górnicza tych samych książąt dla tych samych ziem w r. 1528 tak zw. „Ordunek“.

⁸⁾ Zivier, Die Entwicklung des Bergregals in Schlesien — str. 31.

3. Ustawa sztolniowa z r. 1544, poniedziałek po św. Bartłomieju, podpisana przez ksiądz. starostę krajowego, wszystkich pisarzy kameralnych i urzędników górniczych oraz przez magistrat tarnogórski. Zdaje się, że uważano ją tylko jako pewien szkic, jako umowę, gdyż powtórzona została dosłownie.
4. w ustawie sztolniowej z r. 1553 przez margrabiego Jerzego Fryderyka w Onolzbachu, którą z urzędu w r. 1568 porównano i potwierdzono dla gwarków olkuskich i krakowskich w górnictwie tarnogórskim czynnych.
5. Wolność górnicza wolnego miasta Tarnowskich Gór i całego gwa-rectwa i zatwierdzenie wszystkich starych oddawien dawna przekazanych przywilejów, praw i uprawnień przez Jerzego Fryderyka, margrabiego brandenburskiego, w r. 1599⁹⁾.

O ustawach górniczych w posiadłościach biskupich była już wyżej mowa. Wydano jeszcze kilka innych ustaw specjalnych dla miast górniczych na Śląsku Dolnym. Porównywując je wszystkie pomiędzy sobą, można się przekonać, że w szczegółach różnią się one wszystkie wielce istotnymi odchyleniami, w jednych mieszczą się bowiem przepisy, których nie ma w drugich. Przyczyny tego należy szukać w różnicach miejscowych stosunków i zwyczajów, np. — w Tarnogórskim prowadzono górnictwo pokładowe, a gdzieindziej gankowe — jak i źródeł, z których czerpano. Przy niektórych z nich widać wpływ ustawy górniczej Joachimstałkiej.

Ustawa górnicza (Ordunek) z r. 1528 dla górnictwa tarnogórsko-bytomskiego jest wzorowana na zwyczajach prawnych, panujących w dawnem górnictwie bytomskim i olkuskim jak i na ustawach frankońskich. Ustawa ta stała się potem wzorem dla wielu innych w krajach niemieckich¹⁰⁾. Z 72 artykułów, z których się składa, są 22, 25, 29, 32, 35, 16, 19, 49 i 61 w nich równobrzmiące. W czasach pruskich oparto zrewidowaną ustawę śląską także na ustawie z r. 1528, na „Ordunku“.

⁹⁾ Wydrukowano u S. Wagner'a C. J. M., str. 1306. W dziele Wudke'go, Schlesiens Bergbau u. Hüttenwesen-Urkunden — niema wzmianki o tej wolności.

¹⁰⁾ Dr. Franz Schneider, Lehrbuch des Bergrechts — Praga 1872 — str. 33 i 34.

Poczyna się Pierwszy Akt.

Drugi Antikret

Wiele a co za. Wiednicy na Torach być mają.

Omny Hallman Lypnol, Elpzye Jyngiergli, rozumaj
Dyrsialnicy, Olbornicy, Kagen Streiberowice, Jlyci kazy
dy smego bzedu ma a powimien palzyt, tak tak le
mizey Chliskuly Chazane, a uczyt beda m

Speci. Artist.

Wziedzicy, Jomni bez pozwolenia nie maie, for budowac
do for nia do troydz, ani sie roinnu, Jandel indawa.

Wielmiem Życzył nie ma bez Dozwolenia naszego
 By budować ani pod Wyżynką, y mek Wyżek ogu-
 harwać. Słemu tej Schylich miszronie. Aultmaru by wo-
 li Żymurowey nagoicy sie brać niemara. Aby to nie-
 wistosci Ich. Gnada nierałoma. nieśfala.

Lymanly D. K. H.

Oryginał „Ordunku“ zaginął. Jedyłą pozostałością po nim jest zachowany dotąd wyciąg, sporządzony w języku polskim a pochodzący z późniejszego czasu (pierwszą i ostatnią jego stronę reprodukuje w niniejszym dziele). Dokument ten zabrano przed 70 laty z Tarnowskich Gór do Wrocławia, gdzie znajduje się w Państwowym Archiwum (Sth. Beuthen-Oderberg I 7 c, Urk. Dep. Stadt Tarnowitz Nr. 1). Niemiecki wyciąg „Ordunku“ pochodzi z XVI stulecia.

SZCZWARTY ARTIKUŁ

Co za Urząd a Poręczenie jest Hettmańskie.

Do wszystkiego Dobrego wieść, złe karać, a dobre miłować, A ma być ważon, jakoby sam Pan był, aż do Odmienienia zley Miłości.

PIĄTY ARTIKUŁ

Co za urząd jest Pana Żupnika

ma Frysty¹¹⁾ dawać na wszystkie Metale, tam gdzie tego moc ma, ma każdą cedulę zapisać, kiedy który Dzień, a od ceduły 1 Grosz, a od Szybu 18 Łatrów być ma, daley uczy o Frystowaniu czytay kto chce Niemieczy¹²⁾.

SZOSTY ARTIKUŁ

Jako się Frystownik¹³⁾ chować ma.

Gdy już Frystu dostanie, tedy ma we dwu Niedzielach obłożyć i wyćpieć¹⁴⁾ na poł Łatrów, przynamniemy a potem zapisać, y Mieysce mianować, a wszak iesli chce może do Quartalu, y nie obłożyć, albo do obłożenia nęcony nie ma być.

SIODMY ARTIKUŁ

Co za Urząd jest Pisarski y Gegen Schreibera.

Aby jednemu każdemu prawie czynił, Księgi główne aby w Skrzyni chowane były, okrom te Pisarz może mieć, co w nich części, ci to kdy przydom, aby wnet odpisane być mogły, a w tych, aby nic nie czyniono, bo gdzie by się stało, Pisarz nagrodzić powinien, też nie ma zbraniowano być Czytanie gdy się zapisze nie co, a Strona żadna ma to być, a od tego ma dać 6 Halarzy y Minutę gdy potrzeba dać, a wszak z Wolam Pana Żupnika.

OSMY ARTIKUŁ

Że Gora Gorę fedruie, albo przy iey Prawie trzyma.

Tak to po Wyściu Quartalu ma każdy obłożyć, a robić, a gdzieby Wodę ciągnęli, a Gwałt mieli, dopuszczamy że może Gora albo 5 albo 6 gdy

¹¹⁾ Pozwolenia na otwarcie kopalni.

¹²⁾ Niemiecką ordynację.

¹³⁾ Przedsiębiorca górniczy, który otrzymał prawo wybicia szybu.

¹⁴⁾ Wyrzucić.

się na jednym szybie dowiaduie, potąd poki y Waly im wzięte być nie mogą, *tesz* ma być 18 Łatrów, A od Zapisu dzwoyga Pola Żupnikowi 4 gr. Przyśięgłym 1 gr. Pisarzowi 1 gr. być ma dano, *tez* może jeden drugiemu pokąd się nie przebią w Polu Kruszec kopać y skoro się przebią, a oświecąm ma iąm niechać, aż Przyśięgli ziadom na doł, pod Pokutą 50 Grzywien¹⁵⁾, A tam marszydę¹⁶⁾ uczyniom, ktorey nie ma iąm ruszać pod Pokutą 10 Grzywien.

DZIEWIĄTY ARTIKUL

Gwarcy, ktorzy Gorą swą gorą¹⁷⁾ suszą¹⁸⁾, Dziewiąte¹⁹⁾ albo iaką Nadgradą dawać ma iąm.

Gdy Kolem albo inszymi Kunszty insze Gory suszą, że kruszec kopać Moc ma iąm, ma g dano być, a gdzieby nie do końca szuszełi, ale troche ma być podle uznania Żupnika a Przyśięgłych tym co wždy szuszą nagrodzono być ma. A ktoby g dać nie powinien ma 2 albo 3 Niedziele Gorę swą obłożyć a robić, a to aby okazał że bez Pomocy kunsztów kruszec swoy kopać może a gdy się to stanie a tak się okaże, nie ma g dawać, a ma to zapisać dać obwiodszy, że iemu Pomocy nie trzeba.

DZIEŚIĄTY ARTIKUL

Wody mają być bez Szkody precz wywiedzione, A żadne Płoczki między Gorami nie ma iąm być dopuszczone. Gdy wodę ciągną, aby iąm precz odwiedziono, aby inszym Gorom na Szkodę nie była, bez Dozwolenia Żupnika, a między Gorami Płoczki być nie ma iąm pod winą 10 Grzywien.

JEDENASTY ARTIKUL

Wiele Godzin Robotnicy w Szychcie robić ma iąm, A co też tym co robią, albo po czemu placono być ma.

Robotnik ma 12 godzin za Szychte robić, A ieden drugiego lozować, a nie wyieżdzać aż szawonią, a ktory Robotnik w Poniedziałek ziedzie, Sobotnią Szychte całą ma mieć, A ktory w puł tego Dnia ziedzie w Sobotę

¹⁵⁾ Grzywna = pół funta srebra, 16 łótów „grzywna słowiańska“ liczyła 48 groszy 36 szelągów.

¹⁶⁾ Pomiary. (Znaki górnicze).

¹⁷⁾ Sztolnię = podkopem.

¹⁸⁾ Odwadniają.

¹⁹⁾ Dziewiąta część produkcji.

tylko poł Szychty ma mieć albo mu srazono być ma, a który nie wypowiedziałszy Roboty w Poniedziałek albo w Niedzielę na Noc nie wynidzie, nie ma nigdziey fedrowany być robotom, a nadto ma od Żupnika karany, a gdy Robotnik 1 albo 2 Szychty przerobi, a potem nie wynidzie, za to mu nic nie ma być dano.

DWANASTY ARTIKUŁ

Że żaden nad narządzonom Godzinie Robotnikom Jadła ani Picia dawać nie ma.

Żaden Gospodarz albo Samsiad Robotnikowi na naszych Gorach w Nocy nad 6 albo gdy Berglock zwoni ani gdyby na Robotę iść miał, żadnego Wina, Piwa, za Pieniądze, albo y na borg dawać nie ma pod Pokutą 1 Grzywny, a ma być zwoniono w Lecie 1 Godzinę a w Zimie 3 Godziny w Noc, a po zwonieniu żadnego Wina ani Piwa nie szenkować, też Robotnikowi nad 3 gr. borgowano nie ma być co nadto Sprawiedliwości nie ma być uczyniona, a gdy Robotnik za strawę winien może Myto iego zapowiedzieć, a przed innymi Długi to zapłacić.

TRYNASTY ARTIKUŁ

Że żaden Gwarek ani Robotnik Kramow, ani Domow ani Węgielnic, Płoczek bez Żupnika, Pozwolenia nie ma, budować, a to pod Pokutą 5 Grzywien.

STERNASTY ARTIKUŁ

Jako stare Gory frystować, a Ich dochodzić ma.

Gdy kto starą Górą frystuie, ma obwieść Przysięgłym, że się tam nie robi, a potem na cedule pod Pieczęciami Żupnikowi na Ratuszu przybić do 4 Niedziel, a ma robić, jeśli się gdo starych Gwarkow, w tych 4 niedzielach ozwie, a opłaci, ma przy swych Częściach gdy okaże pozostać. A jeśli się nie ozwie, tedy temu, co frystował być, a zostać ma iąm też w tych 4 Niedzielach każdą Sobotę ma dać wołać, że spadła ta Gora na Wolności leży, a frystowana iest.

PIETNASTY ARTIKUŁ

Kiedy a kandy Zapisy czynione być ma iąm.

Každy Tydzień ma Żupnik z Przysięgłymi we Strzodę, a jeśli by się święto trefiło, nazajutrz wnet jeśli potrzeba siedzieć, a tam Frysty przyięte oddane porządnie zapisować a co się tam nie stanie, nie ma żadney Mocny mieć.

SZESNASTY ARTIKUŁ

Że Żupnik przy dzierzanym zapisie iako się chować ma.

Przy każdym Zapisie Żupnik przytomnym być ma. A te stare y nowe Gory iako ich dopuścił, podle frystowney ceduły przeizdrzeć kiedy się poczęło, a ma do nowey osobney książki a do starych także mieć, a około starych ma pilnie zapisano być, przez ktore Przyśięgle na Wolności zastanie...

SIEDMINASTY ARTIKUŁ

O tych ktorzy Częściam innym Części odpisuiąm.

Tak kiedy kto komu Części przypisuie albo odpisać da, tedy mu już być miał, a gdzieby się potym jaka Zdrada stała, ma o to karany być, a ten co Fortelu używał, do tych Części przypuszczony być nie ma.

OŚMINASTY ARTIKUŁ

Kiedy a iako miał być Szychtmistrzowie albo Pisarze przyimowani.

Gdy nowa albo stara Gora Ku Budowaniu dopuści się podle Ordunku tedy ten co frystował z większą Polowicą Gwarków a z Wiadomością słuszną Żupnika Huttmany Pisarze przyimować a ieśliby przysięgą zawiązany nie był, ma nim zawiązać.

DZIEWIĘTNASTY ARTIKUŁ

Gdyby jeden dwa albo więcej Gwarków swoje Gory opatrzyć chcieli.

Jeśli jeden dwa albo więcej Gorę budować a te ²⁰⁾ Szychtmistrzowi, aby się nimi ²¹⁾ polecamy tedy aby dobrze przysięgam zaopatrzony był, ma Hetman Gorny y Żupnik na to Baczność mieć.

DWUDZIESTY ARTIKUŁ

Jako porządnie ma być Rachunek czyniony y płaca.

Ponieważ tymi Czasy przenienależyte a niesłuszne Zamkosty ²²⁾ od Gwarków Żaloby były, tedy tak aby było Poruczenie aby rychtig szło nie więcej iedno co należy aby rachowano tak do Gory do Hutty Rosztow co Żupnik z Przyśięgłymi ma wszystko przeizdrzeć A coby naśli niesłusznego to zmienić, a ktory Gwarek pierwszy, drugi albo trzeci Tydzień Zamkostow

²⁰⁾ Nieczytelne.

²¹⁾ Nieczytelne.

²²⁾ Składka tygodniowa gwarków na wspólne roboty w kopalni, uiszczana stosunkowo do posiadanych kuksów.

nie da, tedy ten inszym Gwarkom za pierwszy Tydzień ma na $\frac{1}{8}$ pul Grzywny, drugi Tydzień 1 Grzywnę a trzeci Tydzień albo potym opłacić, chceli tedy na Woli tych, co budowały iego przyiąć y niechać.

DWUDZIESTY PIRWSZY ARTIKUŁ

Jako Części opisowane być mają.

Pisarz nie ma bez Strony Części odpisować, chyba iżby mu za ślubil, a gdzieby kto przez to Szkodę miał, na Pisarzu tego szukać ma.

DWUDZIESTY DRUGI ARTIKUŁ

Że Żupnik nie ma radzić, ani Książ a Spraw Szkodę innemu ukazować, albo y czytać dawać nie ma.

Że Żupnik nie ma radzić ani Książ komu nienależy okazować Uwarowania Szkody innemu.

DWUDZIESTY TRZECI ARTIKUŁ

Jako się Żupnik z Wymierzaniem Operszalow²³⁾ sprawować ma.

Gdy Operszał caley miary mieć nie może, tedy Oppolnym Gorom na poły rozmierzon być ma.

DWUDZIESTY SZCZWARTY ARTIKUŁ

Gdyby się przytrefiło, żeby Szyb Wodą zapuszczony był, a żeby Czachy²⁴⁾ tonęły, albo na innym Mieyscu zasturcowano było to Żupnikowi oznaimiono być ma, żeby to obejzdrzał Pilność około tego miał albo lo tego gorne Przysięgle narządził, żeby to pilno sprawiono było, a budowano y zasturcowano a zwłaszcza Górę dolnom albo czachy, żeby to wedle Potrzeby oznaimiono było; Ktoby tego w czas o takowej Przygodzie nic nie oznaymił, ten dostatecznie karowany być ma.

DWUDZIESTY PIĄTY ARTIKUŁ

Że pożyteczne Roboty Żupnik ma narządzić y niepożyteczne niszczyć, albo też niedopuszczać ma, na to y z Przysięglými szetność mieć mająm go też gdyż od Uwarowania szkody broni, słuchać.

DWUDZIESTY SZOSTY ARTIKUŁ

Że Przysięgli na dół siezdzać mają Użytki zmyślać a od Szkody warować.

²³⁾ Miejsce zbywające między kopalniami.

²⁴⁾ Chodnik od jednego szybu, czyli góry, do drugiego, przebitka.

Przyśięgli gdy Potrzeba mają na dół siedzieć, a jeśli by co nieporządnie widzieli, zmienić nauczyć albo przy Zapisie Hetmanowi albo Żupnikowi oznajmić, a oni to powinni aby już naprzeciw Ordunkowi y na Szkodę nie było Gwarkom albo wszystkim w obec.

DWUDZIESTY SIODMY ARTIKUŁ

Maiam Przyśięgli Żupnikowi posłuszni być, a we wszech Sprawach powinni mają się dać naleść a podle Poręczenia się jego chować.

DWUDZIESTY OSMY ARTIKUŁ

O Dingach ²⁵⁾ Lenszofie ²⁶⁾ iako Przyśięgli przy Gwarkach albo bez Gwarkow czynić mają a co im od tego być ma.

Niema ²⁷⁾ opuszczono być, Dingu Lenszofu bez Wiadomości Żupnika mają pierwey Przyśięgli siechać oglądać a jeśli Robotnik temu za dosyć czynił albo nie, obaczyć też potym dingować, coby bez Szko dy Robotnika y Gwarka było, też zaś Przyśięgli, Ding odbierać mająm.

DWUDZIESTY DZIEWIĄTY ARTIKUŁ

Gdy Lenszownicy albo Dingarze przy Smowie obstać nie mogą.

Ci co Dingi Lenszofy przyjmuiam, mająm pilnować, iakby podle Smowey obstali, okrom tego iżby co pilniey czirpieli a robili tedy ma przyśięgły oto baczyć a nagrodzić, gdyby tedy Lenszofnik pilny był a na Myćie tym co ma obstać nie mógł albo y na Dingu. Też na to Przyśięgli i Gwarczy wzgląd mieć mająm, aby pilny Robotnik a wierny zapłaty dostał y poprawy to iest, gdyby na tym Dingu obstać nie mógł.

TRZIDZIESTY ARTIKUŁ

Że na Dingach albo Lenszofach Szychtmistrzowie Huttmani żadnego Użytku albo Botkow mieć nie mająm.

Żadnych Użytkow a Dingow, Lenszofow Huttmani albo co Urząd u Gory mająm pod Pokutą oczekiwać mająm.

TRZIDZIESTY PIWWSZY ARTIKUŁ

Gdy Robotnik od Dingu albo Lenszofu uciecze nie ma na żadnym Szybie Robotą fedrowan być, ale ieszcze ma od Urzędu dobrze karany być.

²⁵⁾ Ugoda od roboty od łatra bieżącego szybu — chodnika — sztolni — i t. p.

²⁶⁾ Zarobek górnika płatnego od kibla wydobytej rudy.

²⁷⁾ Nieczytelne.

TRZIDZIESTY DRUGI ARTIKUŁ

Jako Urzędniki a sprawce przyjmować, Gorne Huttmany, Pisarze.

Większa Część Gwarkow ²⁸⁾ co się z woli y to z woli Żupnika mająm Huttmana Pisarza i inni Sprawce gorne obrać, coby pilni a wierni byli, a aby przyśięgli, a ieśliby Szkoda przez ich niepilność się stała, aby zapłacili A gdzieby Falsz iaki czynieli podle Zasługi Ostrościom karani tacy być mająm.

TRZIDZIESTY TRZECI ARTIKUŁ

Jako wiele Szybów może Szycht mistrz opatrować.

Naiwięcej 6.

TRZIDZIESTY SZCZWARTY ARTIKUŁ

Kto Moc ma Szycht mistrza albo Pisarza Gornego odsadzić.

Hettman Gorny albo Żupnik z wolą Gwarkow ma Moc z Urzędu wysadzić, ale Gwarcy bez Hettmana albo Żupnika ich odsadzić nie mogąm.

TRZIDZIESTY PIĄTY ARTIKUŁ

Jako Szycht mistrz na Huttmana y na Robotnika ma Szatrnosc mieć. Rzeczy należyte opatrzyć mająm.

Maią wiernie nimi skupować y dobrze ie zachować, przez to Fortelu na Szkodę Gwarkam, na Naczyniu nie używać, sami na się ani żadnego innego.

TRZIDZIESTY SZOSTY ARTIKUŁ

Jako Szycht mistrz na Huttmana y na Robotnika ma Szatrnosc mieć.

Szycht mistrz a Huttman w iedney Gorze Bracia albo Przyiaciele bliźcy nie mają być dla Podeysdrzenia Ale Szycht mistrz na Huttmana baczyć ma, aby Robota pilna byla a dobra zupełna Szychta. A gdyby tego nie wykonał zupełney Szychty jak należy, ma temu na mycie ujęte być y Karanie pociąć też Huttman albo sz ²⁹⁾ Robotnikow aby u niego do stoła chodzili albo pili nęcić niema.

TRZIDZIESTY SIODMY ARTIKUŁ

Szycht mistrzowie mająm wszystkim Robotnikom Miona y Przeswiska a co ci robią. Kto Robotę robi wiedzieć Ich naterminować do rachunku

²⁸⁾ Nieczytelne.

²⁹⁾ Nieczytelne.

poćiąć żeby się iako komu płacić wiedziało a też Wiadomości a Woli na-
rządzenia Żupnikowego, tak że y w Szychcie przepuszczenia mieć nie maiąm.

TRZIDZIESTY OSMY ARTIKUL

Jako Quartalne Pieniądze dawane opatrzone, a iako nimi płacone
być ma.

Každy ktory Gorę w Mocy ma, a gdy się robi $\frac{1}{2}$ gr. na każdy Tydzień
od niey dawać te pieniądze maiąm być w Ratuszu chowane we Skrzyni
a trzy klucze być maią, Hettman jeden, drugi Olbornik³⁰⁾ a trzeci Gegen-
schreiber, z tych Przysięgłym płacone być ma.

TRZIDZIESTY DZIEWIĄTY ARTIKUL

Jako Rachunek czynion być ma, albo szłyżzan, a iako się przytym za-
chowac ma.

Ma Hettman Gorny Żupnik y inni ktemu należący Urzędncy na każ-
dy Quartal od Szychtmistrzow albo od tych co Gorę w Mocy maiąm a tych
używaiąm, iako się urządzieli, co a wiele robieli Rachunek odebrać, o wszyst-
ko się wywiedzieć a gdzieby przez nieopatrność nieco Szkody obaczyli,
kto to uczynił a niedożyrdzał, gdysz mu to zwierżono, aby Szkodę nagrodził
a gdzieby się Falsz okazał srogo karany być ma.

STERDZIESTY ARTIKUL

Kiedy a jako Sychtmistrzy y Pisarze Gorni z Rachunkiem gotowi
być maiąm.

Kiedy a iako każde Świerc Roku w Sobotę przed Quartalem ma
każdą Rzecz Niemieckim Językiem spisać co przyjął, na co wydawał, co
ieszcze iest particulariter, aby zterminował, a ieśli iest co gotowizny, aby
iąm przy Registrze położył.

STERDZIESTY PIWWSZY ARTIKUL

Żeby kruszec pięknie płokali, a lutrowali.

Gdzieby nie pięknie sprawieli, dla Olbory³¹⁾ naszey nie ma Olbornik
mierzyć, ażeby pierwey Przysięgli Gorni oglądali, ażeby nie mierzyli plu-
gawych pod Winą 10 Grzywnien ale niechay go znowu wymnią. Też bez
Woli Olbornika nie maiąm mierzyć ani Płoczek brać miary ani ołowia nie-

³⁰⁾ Poborca dziesięciny górniczej uiszczanej w naturze.

³¹⁾ Dziesięcina górnicza uiszczana panu rządzącemu za pozwolenie kopania
w gruntach będących jego własnością. Zwykle był to dziesiąty centnar, korzec lub kibel
w naturze oddawany (bywał też i dwudziesty).

ważonego a cechowanego nie sprzedawać, albo rozwozić, pod takim Winąm towaru ktoby go sprzedał, też waga ma być prawa a zgolene Haki³²⁾ wyrębować a do wyścia wolności albo woli naszej a karać go Centrierą $\frac{1}{2}$ gr. ważnego ma to ważnik wyrachować powinien.

STERDZIESTY DRUGI ARTIKUL

Co Olbornik albo Gegenschreiber czynić mająm.

Maiąm naszą Olborę y Nieczkowe³³⁾ co nam należy pilnie wypominać aby nam nasze co należy, nie zginęło a to na poczęcie oddać.

STERDZIESTY TRZECI ARTIKUL

Aby żaden na Hucie wypozniony nie był.

Ażby pierwey swoje ponieważ począł Kruszec ierz³⁴⁾ porobić, to iest komu pierwey Si³⁵⁾ a niech dorobi iako należy, aby Szkody przez Odechnienie nie podiał.

STERDZIESTY SZCZWARTY ARTIKUL

Aby każdy Tryb³⁶⁾ na Hucie z Wiadomością Żupnika czyniony był.

Poruczamy aby Gwarczy bogaty Ołow gdy chcą probować, dał Żupnikowi oznaymić pirwey wiele Centnarow sadzą, a żeby Proba dana była pod Winą I Grzywny.

STERDZIESTY PIĄTY ARTIKUL

Aby Gwarek albo Huttny Pan ieden drugiemu Robotnikow nie odludzał a Mytem nie przesadzał.

Żaden nie ma to iest ieden drugiemu Jego Robotnikow, Rosztrzow³⁷⁾ Szmelczyrzow odludzać ani nienależytem Mytem płacić, ani Robotnika nie

³²⁾ Hak, siekierka, którą ważnik po odważeniu ołowiu gwareckiego i po wybiściu numerów ile centnarów ważył, oraz pobraniu opłaty, wybijał znak, na dowód opłacenia.

³³⁾ Opłata po groszu, uiszczana niegdyś w Olkuszu dla króla od każdej nieckiej wydobytej rudy. Gdy za Zygmunta Augusta zamiast poboru olbory w kruszcu, t. j. w srebrze i ołowiu, dozwolono pobierać ją w rudzie, olbornik odmierzał ruszty, i dziesięć ruszt, a w razie połowicznej olbory, dziewiętnasty ruszt rudy pobierał dla króla, prócz tego na kosztą wytopu czyli jak to zwano na sprawę, albo sprawienie kruszcu, płacili gwarkowie grosz od rusztu rudy, i tę opłatę zwano groszowem.

³⁴⁾ Nieczytelne.

³⁵⁾ Nieczytelne.

³⁶⁾ Trybowanie = odciąganie srebra.

³⁷⁾ Prażelników.

fedrować Robotom, ażeby go pierwszy Pan jego przepuścił, pod Winą 5 Grzywien.

STERDZIESTY SZOSTY ARTIKUL

Jako a w wielu Częściach ieden drugiemu części gwarować powinien.

Jeśli ieden drugiemu Części odprzeda daruie tedy temu co kupi albo dostanie 4 niedzielach przypisać ma, a ten co mu dadzą ma wtym by co takiego vznikło, nie będzie mu odpisać potym powinien chybaby Przyczyna szluszna w tym byla. Że ten co kupił aby mu gwarowane były, Ktemu przyść nie mógł, a kto w Księgach nie ma zapisano, takowy ani ma być za Gwarka między innemi.

STERDZIESTY SIODMY ARTIKUL

Gdy się Przedawca naść dać nie chce.

Gdy Przedawacz albo Kupiec być nie może, albo się naść dać nie chce, tedy Strona która wždy stych iest, ma iść do Hettmana Gornego albo do Żupnika a oznaimić, iako się gwar ieden drugiemu stać miał, a tego nie masz, tedy ma być na tym już dosyć. A ieśliby się naszło, żeby w tym Szybalstwo nie ³⁸⁾ było ma to być ostro karano.

STERDZIESTY OSMY ARTIKUL

Poniewasz także nie potrzebne Prawa gornego trzymanie Szkody niemale się zbiegają narządzamy y postanowiamy, żeby żaden Gwarek, żeby się Gornych Spraw dotykało, żadnego Prawa bez woli naszego Hettmana a Żupnika nie trzymały, ale naszym pomienionym Urzędnikam albo Dozorcom to do Wiadości podaliśmy, żeby to wedle szluszności uważyli a rozsądzieli.

STERDZIESTY DZIEWIĄTY ARTIKUL

Co nasz Bormistrz z swoiām Radām handlować y sądzić ma.

Poniewasz na naszych Gorach Niemieccki, Czeski y Polski Lud Gwarcy y Robotnicy sąm, narządzuiemy, aby Bormistrz ³⁹⁾ był takowy, coby obojętną Mowę dobrze umiał, do ktorego Bormistrza mają 4 Radni Panowie niemiecscy, coby też obie mowy umieli, a ieszcze zaś 4 Polacy albo Czescy coby też niemieckie umieli przydane być mają. Któryż to Bormistrz a Rada wszystkie mieyskie Sprawy szłyszeć a sprawować ma,

³⁸⁾ Nieczytelne.

³⁹⁾ Burmistrz miasta Tarnowskich Gór. Mowa tu o wolnem mieście górniczem „Tarnowskich Górach“.

każdemu sprawiedliwie, złe karać a dobre obroniać a Bormistrz z swoimi Assessorami mają Moc mieć Woytę obierać na Urząd Woytowski a wszak z naszym Wiadomością a Wolą potwierdzić.

PIĘCDZIEŚIĄTY ARTIKUŁ

Co Żupnik sądzić ma a iako Gorny Urząd na potym chować się ma.

Narządzujemy a postanawiamy że każda Gorna Sprawa naprzód do Żupnika przyść ma, A Żupnik każde 4 Niedziele prawo trzymane odprawiać Strony. A jeśli strona chce może appelować na iego koszt do Hettmana albo do nas a kto ⁴⁰⁾ przegra Stronie utraty nagrodzić ma a Żupnik z Przyśięgłymi nie innym Ordunkom nie mają, ale jako tu ⁴¹⁾ oto ⁴²⁾ sądzić ma pod srogiem karaniem, też bez Żupnika namniey dwu Przyśięgłych nie ma nic do Księgi napisano być. Żupnik z Przyśięgłymi każdy Tydzień w gornych rzeczach ma pilny być, a we Strzodę wszystkie Zapisy, Frysty porządnie zapisować, a jeśli takie różnice ma przyistynie a chendogo odprawić, a coby tam odprawiono być nie mogło, ma do porządnego Prawa ukarany być, aby żaden w swym Prawie ukroczony nie był ani ku Szkodą a utratą nieprzywiedzion.

PIĘCDZIEŚIĄTY PIRWSZY ARTIKUŁ

Że Zapowiedź w Gornych Rzeczach przez Żupnika sprawowana być ma.

Co od Gory płynie Arrestu albo Zapowiedzi na co Żupnika trzeba szukać iakoż starodawna, a kto Zapowiedź czyni a we 14 dniach temu zadosyć nie uczyni, tedy takowa już Zapowiedź mocy nie ma.

PIĘCDZIEŚIĄTY DRUGI ARTIKUŁ

Co Żupnik Pokutami albo Winami albo karać ma.

Takie Winy wyrachować nasz Żupnik y z Przyśięgłymi na Mieyscu naszym winami, gdy kto zasłuży, co iako y inni pierwey Żupnikowie moc mieli, karać y Moc mają, a wszak takie Winy albo Pokuta Rachunek z tego uczynić mają, każdy Rok.

PIĘCDZIEŚIĄTY TRZECI ARTIKUŁ

Jako Żupnikowie, Woyt y Rada na Gorach mogą y Moc mają wszelkie a złe wszeteczne sprawy przed się wsiąść y karać.

⁴⁰⁾ Nieczytelne.

⁴¹⁾ Nieczytelne.

⁴²⁾ Nieczytelne.

Gdyby się w Mieście ⁴³⁾ jakie nierządy a wszeteczeństwa zbiegły, które Żupnikowi karać nie należą, tedy ma Rada albo co Urzędy mają dla Pokoia lepszego moc takowy Występek a wszeteczeństwo a do Posłuszeństwa przywieść. Za Summa słość karać aby winy któreśmy im z Łaski a do woli naszej puścili, a to dla wychowania Osob urzędowych każdy Rok wyrachować urzędnikom naszym powinni.

PIĘCDZIESIĄTY SZCZWARTY ARTIKUŁ

Ze Morderce na Czasy wieczne z Gor odkazani być mają.

Gdo na Gorach albo przy Gorach bez szluszego Bronienia się pokazuje kogo zabije temu ma Miasto a gory by się trzeba oto y zgodził na wieczne Czasy zapowiedziane być.

PIĘCDZIESIĄTY PIĄTY ARTIKUŁ

Aby ci Miono Boże bluźnią, a na przeciwko Panu Bogu źle mówią, karani byli.

Narządzamy Ci co przysięgałam Miano Boże bluźnią, aby tak na Gardle albo na Statku karani byli a ktorzy by Gospodarz w Domu swoim Przysięgi a Bluźnierstwo szyszał a Urzędnikom naszym nie oznaymił, a niego się to pokazało, tedy po każde ma Winy do komory naszej 10 Grzywien dać.

PIĘCDZIESIĄTY SZOSTY ARTIKUŁ

Co Żupnikowi od Frystu y od innych Rzeczy należy.

Żupnik ma od Frystu 1 Grosz od Pieczęci 1 Grosz od Marszydy Przysięgłym 2 gr. to mają Gwarcy z obu Stron płacić a sznurą Żupnikową mierzone być ma, a nie ma się za ony Marszy dawać, ani mierzyć, sam bez Żupnika a Przysięgłych Pozwolenia pod winą 5 grs. Też mu należy od Huttnego miejsca 15 gr. a od węgielni 4 gr. od Płoczek a od Rostow 8 gr. od placu na Domena na Kram na Jatkę, od każdego Mieysca 1 gr. od dwoyga Pola Żupnikowi 4 grs. a Przysięgłym 1 grs. Pisarzowi 1 grs. Olbornikowi y iego GegenSchreiberowi ma od każdych Niecek kruszcza 1 gr. Gwarek dać.

PIĘCDZIESIĄTY SIODMY ARTIKUŁ

Jako kto kruszec kupować ma.

Niema żaden kruszcza przedawać, aż okaże od ktorey Gory go ma też kupić go nie ma, aż się wywie skąd go ma, a gdy się to naydzie a okaże

⁴³⁾ W Tarnowskich Górach.

że Fałsz szybalstwo a złodzieystwo wtym iest ma kupiec y Przedawacz, iako Prawa okazuią karany być.

PIĘĆDZIEŚIĄTY OSMY ARTIKUŁ

Ze każdą Sobotę Szychtmistrz Huttmani Płockowie, Rosztarze Lenszofnicy wszyscy Szafarze ktorzy w swey Mocy Robotniki mają, od każdego dwa Halerze wziąć mająm.

Ci wszyscy Przednicy od Robotnikow przy Placy po dwu halerzach brać mają, a do zamknięney Skrzinki albo Pokładnice do Żupnika włożyć, do ktorey on y Rada po kluczu mieć mają. A te Pieniądze mają być dla ubogich niemocznych Pachółkow albo na rzeczy pospolite dobre nałożyć, a każdy Quartal albo gdy czas przyidzie naszemu Żupnikowi a Radzie stego Poczet uczynić.

PIĘĆDZIEŚIĄTY DZIEWIĄTY ARTIKUŁ

Jako Waga Ważnikowi opatrzona być ma.

Ważnik ma Przysięgły być, w Doma zawsze ma być, aby Gwarek przezeń Szkody nie miał, Aby też Ołow nie zginął, też Centnar prawy aby był, a zgolemy Hak ma być ze Sztuk wycięty, a od każdego centneru do komory $\frac{1}{2}$ grs. Gwarek dać ma, a ważnik to wyrachować a ważnikowi od Ważenia każdy Sztuki $\frac{1}{2}$ grs. a to $\frac{1}{2}$ grosza ma kupiec i Przedawca płacić a od kładzenia co ważnik na wozy kładzie Forman mu od sztuki $\frac{1}{2}$ gr. dać ma, a on na to Czeladź ma mieć, a ktoby swoy ołow bez ważnikowey Wiadomości na Wozy kładł ma być Winą karany.

SZEŚĆDZIEŚIĄTY ARTIKUŁ

Jako węgle ma być kupowane, a iako się węglarze sprawować mająm.

Hutny Pan albo Gwarek mają iednostainie kosze albo miarę mieć, iako nasze Hutty mają, a Węglarze dobre węgle do Rosztow, a nie Proch albo Motloch suć, a aby Mierzycza spusobiona była, a wiele mierzyć w kosz być ma narządzono niech będzie, a Węglarzowi za kosz 12 gr. dać się ma a kto przestąpi od urzędów naszych Winą 5 Grzywien karany być ma.

SZEŚĆDZIEŚIĄTY PIWWSZY ARTIKUŁ

Co każdy Robotnik w Gorach, Hućie, Płockach do tegodnia albo za Schychtę zapłatę mieć ma.

Huttmanowi za Tydzień gdzie przy Gwalcie	36 grs.
A gdzie Wody nie masz	24 „
Kopaczowi za Tydzień przy Gwalcie	18 „

<i>A gdzie Gwałtu nie masz za</i>	2 $\frac{1}{2}$ „
<i>Haszplarzowi, Tragarzom za tydzień</i>	2 $\frac{1}{2}$ „
<i>Rormistrzom od rury</i>	12 „
<i>A myta za Tydzień</i>	12 „
<i>Płockowi za szychtę</i>	3 „
<i>Traitacznikowi⁴⁴⁾ za szychtę</i>	1 $\frac{1}{2}$ „

Hauscy⁴⁵⁾ Rosztarze mają wielkie Roszty⁴⁶⁾ stawiać iako y w Polsce, kruszec wysnażyć drobny zwieść, a od każdego ognia na 2 grs. nie dawać, a ma to sobie Chłopy chować tym płacić ma na Szychtę po 1/2 gr. zawsze gdy wiatr w nocy y we dnie okrom święta wielkiego palić, a od cagli gdy ie najpierwey zpłocze od kazdy Niecky 2 gr. a co drugie, raz pod cagle z drugiey Wody po 4 gr. a kto chce może też robotę każdą zdyn-gować.

SZEŚCZDZIESIĄTY DRUGI ARTIKUŁ

Że Zapowiedź albo aresty u Żupnika sprawowane być mają.

Co gorne rzeczy są a Zapowiedzi trzeba u Żupnika szukać a gdo do 2 Niedziel dosyć zapowiedzi nie uczyni, iuż nie ważna, a gdy ośiadły Gwarek a tu mieszka, Robotnik nie ma mu Mocy zapowiadać, ale na niego albo na Factora iego Żupnikowi żałować, a gdyby nie zapłacił, tedy zapowiedź ma łopuszczona być, a podle Prawa postępować, a gdy Ołow co zapowiedzi iest, nie ma ruszany być pod winą 50 grzywien, chyba by go wierzono u Urzędu a gdy swoje zapowiedź na szkodę chce, wyreczyć, a tego co zapowiedział albo mocnego iego niemasz niema kruszec albo zapowiedź na szkodę leżeć, ale na szluszne rękoiemie wydane być ma, a kto zapowiedź czyni a do 6 Niedziel pokaże z Niedzieli zapowiedzi nie odnawia moc nie waży, ale gdo iest sie tak chowa tedy stronę do Prawa da y może dać obestać, a gdy wiele zapowiedzi na iedną Rzecz iest, ma naprzod płaczono być zarobione Myto potym za Ołow za Kruszec gdy zapis tego iest potym egarstwo⁴⁷⁾ potym urzędnie Rękoiemstwo a potym inne wszystkie Długi ieśli u Żupnika Bormistrza y Woyta Zapowiedź sie stała mają płacone być.

SZEŚCZDZIESIĄTY TRZECI ARTIKUŁ

Że Gwarcy wszych Gorach w niektore Święta iako y indziey mają dać.

Gdyż w Roku Święt iest wiele A ugor koszt a nakład wielki musi tedy y we Święto robiono być, też y na Gorach gdyż wody wielkie, tedy tesz y tam może w Święto robiono być.

⁴⁴⁾ Robotnik, donoszący rudę w trajtakach (trajtak, kosz lub niecka do rudy) do płóćki.

⁴⁵⁾ Nieczytelne.

⁴⁶⁾ Kraty paliska pieców płomiennych, muflowych i innych naczynnych.

⁴⁷⁾ Nieczytelne.

SZEŚĆDZIESIĄTY SZCZWARTY ARTIKUŁ

Jako się przy gzynkowaniu⁴⁸⁾ szybow chować maia.

Dingarze gdy nowy albo stary szyb zgzynkować się podeimią, nie maia go od razu iedno 3 stosy na zwyż podnieść a co wyżey wyniosą płacić Gwarczy nie powinni.

SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY ARTIKUŁ

Jako drogo Gwarczy albo Szychtmistrzowie od tych Drwa rąbią drwa kupować maia.

Ci co Gwarkom w Leśie Drwa rąbią wykupionych Leśiech 6 Piędzi wdłusz Łatr po 3 grs. a do rosztow 4 Piędzi długie 2 grs. a gdy Robotnikom Las kupny, tedy długie Drzewo po 4 grs. a klotkie po 2 grs. a ma od ziemie na wsze strony Łatr być na szerzy na zwyż a to Przyśięgli mierzyć maia pod Pokutą i Grzywny, aby tak czynili i robieli.

SZEŚĆDZIESIĄTY SZOSTY ARTIKUŁ

Jako Kruszec y Ołow chowany a opatrzony być ma.

Gdy się naidzie że często kruszec y ołów rosztowy ginie a indziey sprzedawaia, a tak wszystkim w Obec poruczamy, aby się na to udali obstelowali ktoby taki karać go podle zasługi, też na Płockach, y ugur maia dać pilnować aby Szkody się niedziały.

SZEŚĆDZIESIĄTY SIODMY ARTIKUŁ

Aby żaden Lenszofnik albo Robotnik Gwareczkiego Kruszczu ktory on wymierzył, Inszemu nieprzedawał.

Lenszofnicy choćby im Gwarczy Zamkost dłużni byli Kruszcza innemu sprzedać nie maia, ale żałować na Gwarka iako wysz opisano Żupnikowi, a ma mu Sprawiedliwość, a kto by się tego ważył ma na Garle y na Statku karany być.

SZEŚĆDZIESIĄTY OSMY ARTIKUŁ

Jeśli z Pozwoleniem Żupnikowym podle ordunku naszego w polu między albo podle inszych Szybow iednym albo więcey⁴⁹⁾ wkroczył, a te swoje szyby obłożył, a bez wszelaki Przekazki y Sporki swoy Herszyby⁵⁰⁾ do spadku przywiódł, y dogzynkował, ten może bez Prawa by trzeba kdrugiemu się przybliżył, potomnie od swoiey Roboty nie odegnan był.

⁴⁸⁾ Szyb lub szybik spuszczać lub pogłębiać.

⁴⁹⁾ Nieczytelne.

⁵⁰⁾ Herszyb w dawnych kopalniach olkuskich (1432). Przy udzielaniu pozwoleni gwarkom na kopanie, żupnik wyznaczał punkt, w którym miał być bity szyb główny, czyli herszyb, a na 24 łatry w każdą stronę mógł gwarek wybijać szyby poboczne.

SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY ARTIKUŁ

Jakim Obyczajem Góra ma być położona.

Gdy Gwarcy przed Wodą robić nie mogą, kruszczu że wszystkiego nie wiele, tedy mają Przyśięgłym obwieść, że przed wodą robić nie może, ale położyć muszą dla wiary ieśli temu tak. A tak mają ci Gwarcy co obwo-
dzom a położyć chcą, opólnym co przy nich rąbią aby swe opatrzyli opowie-
dzieć że iuż wyprzegą.

SIEDMDZIESIĄTY ARTIKUŁ

Jako Bormistrz Dziesiątniki podle Lidzby obecney narządzić ma.

Poruczymy żeby Bormistrz na Gorach Dziesiątniki narządził, a każ-
dy Dziesiątnik, samsiadow albo i komornikow innych co pod sobą miał, aby
Czasu Potrzeby a Gwałtu gdyby zazwoniono zarazem przed Ratusz stanął,
a ktoby w tym nieposłuchał, ma winien karany być, a gdyby Potrzeba była,
Złodzieia, Morderza poimać, też na Pomocy mają być, aby do kaźni wzięty
być mogli.

SIEDMDZIESIĄTY PIWWSZY ARTIKUŁ

Aby żaden bez Dozwolenia żadnych DREW, pokiby ukazano niebyło nierąbał.

Aby dla Gor Drzewo chowane było, poruczymy wszystkim na Domy
na kauy, na Roszty, na Węgłe y na inne Potrzeby, aby Drzewa nie rąbali
bez wiadomości a Pozwolenia naszego Hettmana Świerkłańskiego⁵¹⁾
y Forstmistrza winą srogą to Grzywień.

SIEDMDZIESIĄTY DRUGI ARTIKUŁ

Aby Żupnik z tymi 4 Przyśięgłymi gorne Sprawy pięknie ukłladnie
handlował coby kolwiek sprawował, y słuchał a coby wdobne wkładem przy-
wieść nie mógł, tedy jako z tym podle Ordunku porządnie postępowano
być ma.

Żupnik z Przyśięgłymi każdy Dzień i Godzinie na Ratużu być ma
słuchać co Potrzeba między Gwarky, ich Żaloby przeszlyszeć, pięknie roz-
prawić nie wszystko do Prawa mieć, też Przysięgli mają gdy ich potrzeba
na dol ziechać, a ieśli na Lenszof dać, czyli na Gwarki robić oglądać. A co-
by rozstrzygnąć nie mogli do Prawa odłożyć mają. 4 Rayczy albo wszyscy
przy Prawie siedzieć mają, a Ortelem sprawę wydać A ieśli Stronie
krzywda sie widzi może do nas appellować, albo do naszych Rad, albo ich
sprawę odesłać a to wnet nie odchodząc ma appellować, a ma ten co appelluie
z guld. do naszey komory podle Obyczaiu położyć.

⁵¹⁾ Świerklaniec, siedziba starosty górniczego.

Że często nawet właściciele dóbr wydawali ustawy górnicze, należy szukać przyczyny w ówczesnym ustroju feudalnym. Z tej przyczyny też cesarze, żądający dowodów tego rodzaju uprawnień, zrezygnowali z dochodzeń w tej sprawie, nie chcąc naruszać praw stanów.

Stosunki prawne w górnictwie bardzo się szcześnie skomplikowały. Klótnie o uprawnienia były na porządku dziennym; często przychodziło nawet do bójek. Początkowo załatwiali wszystkie spory i sądzili górnicy pod przewodnictwem wybranego przez siebie urzędnika, według zasad prawnych, istniejących w górnictwie. Z wdarciem się niefachowych i kapitalistycznych elementów do gospodarki górniczej rozluźniły się związki ludu górniczego. Stosunki własności stały się więcej zawikłane. Stare prawa zwyczajowe wyszły z użycia albo poszły w zapomnienie. Jan Opolski wydając w r. 1528 ustawę górniczą mówi na wstępie, że stare prawa wyszły ludziom z pamięci. Tak tedy książęta i właściciele kopalń zaczęli zbierać stare spisane ustawy, posługując się doświadczoneymi górnikami nakazywali przestrzeganie tychże. Chcieli uniknąć zamieszania. W taki sposób, zaczęły powstawać prawa górnicze, albo „statuty górnicze“ dla poszczególnych rewirów górniczych, niekiedy nawet dla jednej kopalni. W najstarszych ustawach górniczych występuje jeszcze właściciel regaliij jako kolega — kamrat — braci górniczej, nie jest jeszcze ostrym władcą.

W ciągu wieku XVI większa część książąt zaczęła wydawać ustawy górnicze dla całości swych terytorjów. Trzymano się jeszcze starych praw górniczych i urzędów i powoływano się na nie, ale już zaprowadzono nowy ustrój z całym aparatem urzędników. Sławne trybunały ławnicze były z dalekich stron zapytywane o radę, posiadały one charakter sądów najwyższych.

Rozumie się samo przez się, że tak długo jak liczba szurfiarzy i górników była nikłą, nie mogły powstać tak łatwo spory o uprawnienia poszczególnej jednostki. Obszar górniczy był wystarczająco duży dla pewnej liczby chętnych do górnictwa, które prowadzili nieregularnie a dopiero szcześnie eksploatację zaczęli rozszerzać na większą skalę, przewracając skorupę ziemską. Starodawne górnictwo było podobne do dzisiejszego górnictwa na biedaszybach. Podziurawione pola, to rezultat dawnej pracy górniczej, — w braku lepszej techniki prowadzono odbudowę z odkrywek albo w niewielkiej głębokości, — stąd prędko też wyczerpywały się kopalnie. Szcześnie musiał nastąpić brak dobrych pól do odbudowy. Im bardziej zwiększała się liczba kopiących, tem gorętsza powstawała walka o lepsze miejsca pracy. Z natury rzeczy musiało nastąpić uregulowanie wewnętrznych stosunków górniczych.

Prowadzenie górnictwa było wprawdzie wolne tam, gdzie istniały jakieś specjalne uprawnienia, ale było utrudniane przez właścicieli gruntów i ich nieżyczliwość, zwłaszcza że ich władza sądownicza wchodziła w kolizję z wyjątkowym prawem ludu górniczego, a ich przymusowe prawo wydania często ograniczało wolność górników i gwarków. Szczególnie nie dało się uniknąć w górnictwie uszkodzeń pól uprawnych. Stąd rodziła się nienawiść obopólna. Położenie to ciężkie zwiększała niedoskonałość techniki ówczesnej i brak wykwalifikowanych urzędników.

Podczas panowania Ferdynanda I i Maksymiljana II potrafił Śląsk utrzymać jeszcze swą wolność i dawne prawa, posiadając jeszcze dosyć siły, aby się obronić przed despotyzmem i samowolą. Dopiero później, zwłaszcza w czasie wojny 30 letniej, a szczególnie wtedy, kiedy stary ród Piastów wygasł na Śląsku, zyskuje nieco utajony system królów przewagę, co ostatecznie doprowadza do zniszczenia wolności tego kraju. Przypadłe królowi księstwa śląskie po wygaśnięciu Piastów dostają się w ręce obcych panów, zależnych od cesarzy. Wszystko to wykopuje przepaść między narodem a regentami. Książęta śląscy w czasie panowania Habsburgów utracili wogóle wiele ze swych praw. Niezależne ks. śląskie znikają, a na ich miejscu powstały zwykłe własności ziemskie, albo też państwa stanowe z mniejszemi prawami.

Odnosnie do stosunków w górnictwie trzeba nadmienić, że w okresie czasu t. j. od cesarza Rudolfa II (1577—1742) stara się najpierw wyższy starosta krajowy, a później wyższy urząd regalia górnicze uważać za przypadłość prawa królewskiego, które tu i ówdzie rozszerzano, jednak obok tego szanowano uprawnienia górnicze jednostek, gdzie dokumenty albo stare prawo książęce za tem przemawiało. Nie stawiano także przeszkód władzy wójtowskiej właścicieli gruntów na ich terytorjach, owszem udzielano przywilejów na przedmioty regalijskie w posiadłościach księstw niezależnych. Także po utworzeniu wolnych państw stanowych zagwarantowano właścicielom tychże prawo użytkowania wszelkich skarbów podziemnych z wszystkiemi dawniejszemi uprawnieniami.

Pewne spory wynikły pomiędzy panami państwa stanowego, fiskusem i właścicielami gruntów na tle praw do regalijskie, spowodowane nieustalonymi postanowieniami, są wspomniane w poszczególnych rozdziałach tego dzieła. Zresztą ustrój gospodarczy, zmieniający się ciągle, dokonywał tego, że przyswojone sobie prawa panów folwarcznych drogą zwyczaju utrzymywały dokumentami spisaniem.

Ważniejsze znaczenie uzyskała ustawa górnicza wydana dla Śląska przez Rudolfa II 5 lutego 1577 r., która aż do czasu ogłoszenia nowej zrewidowanej ustawy górniczej Fryderyka II w r.

1769 uważana była za pomocnicze prawo prowincjonalne. Ustawa górnicza Rudolfa nie wynikła z ugody ze stanami, jak się to działo przy zawarciu umów górniczych czeskich z Ferdynandem i Maksymiljanem II, spowodowana ona została potrzebą i na prośby gwarów w księstwach bezpośrednich, świdnickiem i jawornickiem, które domagały się i potrzebowały prawnej opieki, chroniącej je przed właścicielami gruntów. Przez ustawę tę nie zamierzał cesarz Rudolf II i król Czech wkraczać w prawa książąt śląskich, ani nie chciał przywilejów właścicieli folwarków naruszać, gdyż jedni i drudzy nie byliby do tego dopuścili. Jednak trzeba dodać, że ustawa ta stała się w swoim ograniczonym okręgu prawem, obejmującym niejako cały kraj, gdyż w czasie, gdy została opublikowana, nie prowadzono nigdzie górnictwa na Śląsku, tylko w księstwach dziedzicznych cesarza i w ziemi bytomskiej, dlatego też nie krzywdziła ona nikogo i stąd używano jej powodu swych zalet jako pomocniczego prawa. Na tle tem nie doszło do żadnego konfliktu pomiędzy stanami, sądzono bowiem, że nie przeszkadza ona wykonywaniu ustawodawstwa górniczego, wynikającego z prawa książęcego, dlatego też o wiele później wydawano jeszcze specjalne ustawy górnicze na mocy tych praw, czemu się cesarze nie sprzeciwiali.

W ustawie tej powiedziano wyraźnie, że ustęp końcowy o przestrzeganiu jej odnosi się nie do książąt, stanów i t. d. tylko skierowany jest do urzędników kameralnych, wyższych i niższych górmistrzów i innych radców. W rozporządzeniu ustawy jest mowa, że cesarz dotychczas tylko jednego górmistrza utrzymywał w Świdnickiem, teraz jednak na własny koszt ustanawia dla Śląska Dolnego i Górnego wyższego górmistrza. Za najwyższą władzę górniczą Śląska należy uważać w tym czasie śląską kamerę, a wyższego górmistrza jako jej komisarza stałego, przez co stworzona została centralna instancja, której brak dawał się odczuwać, która byłaby mogła wiele dla rozwoju górnictwa uczynić, gdyby była posiadała odpowiednią wiedzę połączoną z praktyczną dzielnością i urzędową siłą czynu.

Z jednego z artykułów zdaje się wynikać, że pojęcie regalijskich górnictw na Śląsku rozszerzone zostało na wszystkie metale, a wyraźnie obejmuje ono także żelazo. Złoto i ołów miano odstawiać do mennicy wrocławskiej.

W ustawie tej zestawione zostały także wszystkie przywileje, udogodnienia i wolności, jakich zażywali górnicy. Nie należy się więc dziwić, że w tych okolicznościach zazdrościli panowie folwarczni i ich poddani dziedziczni ludowi górnictwu i byli wrogo usposobieni górnictwu.

Górnictwo Górnego Śląska stanowiło dla siebie jakby osobną całość. Rzeczoznawcy górnictwa nie udawali się wcale w te okolice, a to dlatego,

że w księstwach opolskiem i raciborskiem tylko słabo prowadzono górnictwo żelaza, do którego nie przywiązywano wagi, a w ziemi bytomskiej, gdzie istniało górnictwo ołowiu i srebra, rządził margrabia brandenburski, któremu ziemie oddane były w zastaw, a stąd nie wolno było śląskiej kame-rze mieszać się w tamtejsze stosunki górnicze. Zresztą wolne miasta górnicze, jak Tarnowskie Góry, cieszyły się wolnością i imunitetami górniczymi. O stosunkach mieszkańców miast górniczych i ich prawach traktują osobne rozdziały poniżej.

W ustroju górniczym Śląska zaszły dopiero wtedy dalekośnośne zmiany, gdy panowanie nad Śląskiem objęły Prusy, których ustroj monarchiczny zaczął z wolna ograniczać ustroj stanowy tego kraju. Z chwilą objęcia kraju przez Fryderyka były tylko kopalnie skarbowe około Reichenstein i Srebrnej Góry bezpośrednią własnością państwa. Inne, jak górnictwo tarnogórskie, tylko ze względu na dziesięciny zasługiwały na uwagę. Do regalij górniczych nie należało wtedy górnictwo węglowe, które było pozostawione samowoli właścicieli gruntów, w którym to górnictwie brali także udział i chłopci na mocy specjalnych umów i przywilejów. Władzę zwierzchnią w górnictwie piastowała kamera wojny i domen we Wrocławiu.

Celem zbadania stanu śląskiego górnictwa ustanowił król pruski specjalną komisję w r. 1768. Miała ona poczynić przygotowania do organizacji całego górnictwa. Prace tej komisji miały wielkie znaczenie, gdyż z nich można się było przekonać o stosunkach panujących w górnictwie śląskiem i były obrazem ówczesnego stanu wiedzy górniczej i poglądów geognostycznych. Naogół można powiedzieć, że w tym czasie kwitnące górnictwo śląskie znajdowało się w zupełnym upadku. W wyżej wspomnianym roku dochód państwowy z niego wynosił tylko 249 talarów. Ożywienie dawnego górnictwa nie było łatwe, gdyż przedsiębiorcy i gwar-kowie podnosili, że starzy górnicy nie byłiby bez powodu opuścili terenów kopalnianych, gdyby się górnictwo było opłacało. Na przyczyny upadku, jak wojny, brak pieniędzy nie zważano. Państwo samo było za ubogie i niezaradne, aby o własnych siłach podnieść górnictwo. Wkońcu jednak trudności te zostały przezwyciężone. Ożywienie tej gałęzi gospodarki dokonało się zapomocą przyciągnięcia fachowców z innych państw i narodów, których musiano zachęcić udzieleniem różnych przywilejów i wyjątkowych uprawnień.

Z wydaniem nowej zrewidowanej ordynacji górniczej dla Śląska rozpoczyna się nowy okres górnictwa śląskiego. Ustawa ta ogłoszona w r. 1769, oparta została na wszystkich poprzednich doświadczeniach prawnych wieków ubiegłych, zwłaszcza na „Ordunku“ i innych śląskich ustawach gór-

nicznych. Wtedy jeszcze istniały trudności ustalenia zasad, odnoszących się do regalij węgla, które chciano pozostawić właścicielom gruntów na podstawie starych przestrzeżeń i ustaw górniczych. Regalja węgla już w 1756 r. państwo przywłaszczyło sobie, a ustawą górniczą z r. 1769 zostały uroczystie uznane. Ciekawe jest stanowisko, jakie zajmowano przy regaljach żelaza, które starano się odłączyć od regalij górniczych i zaliczyć do uprawnień właścicieli gruntów. Z reichensteinowskiego personelu urzędu górniczego utworzono wtedy Wyższy Urząd Górniczy dla Śląska. Funkcje górnistrza miał odtąd według ustawy z 1769 r. sprawować wyższy górnistrz, a zamiast urzędu górniczego stworzono Wyższy Urząd Górniczy.

W listopadzie 1769 r. wydany został także przywilej dla górników śląskich, na mocy którego górnicy i hutnicy byli wolnymi od służby wojskowej, pańszczyzny, posiadali wolność przenoszenia się, nie byli obowiązani do ponoszenia osobistych ciężarów komunalnych, posiadali uprawnienia sądowe w sprawach górniczych w Wyższym Urzędzie Górniczym, mieli wolne prawo szurfowania, prawo do wsparcia na wypadek choroby, członkostwo Spółki Brackiej i strawne w czasie wędrowania. Musieli składać przysięgę, po złożeniu której mogli dopiero mianować się górnikami.

Ustawa górnicza z r. 1769 wprowadziła regalja węgla, pozostawiła jednak rudy żelaza właścicielom gruntów, dała im wolność rozporządzania nimi. Również nadała właścicielom gruntów prawo pierwszeństwa do wydobywania węgla, jednak już w r. 1770 zamieniono je na prawo wspólnej odbudowy w połowie. Z tego prawa prowadzenia eksploatacji w połowie i z przywilejów górniczych, udzielonych niektórym panom stanowym w poprzednich wiekach, wyłoniła się na Śląsku pewna odrębność, mianowicie skupiona została wielka własność górnicza w rękach jednego lub kilku magnatów. Przywileje te w ciągu wieku 19 zostały częściowo ograniczone, częściowo umocnione wyrokami sądowymi lub też umowami z władzami rządowymi.

Zrewidowana śląska ustawa górnicza potrzebowała dla swego wykonania uzupełnienia i zmian różnego rodzaju, instrukcyj i późniejszych ustaw, które ostatecznie z wydaniem ogólnej ustawy górniczej dnia 24 czerwca 1865 r. dla krajów pruskich, wraz z ordynacją górniczą zniesione zostały, z wyjątkiem ustaw odnoszących się do podatkowości.

Do nich należą:

Instrukcja dla urządzenia i prowadzenia kas spółek brackich z 20 listopada 1769 r. Generalny przywilej dla górników w księstwie kłodzkim z dnia 3 października 1769. Królewska publikacja w sprawie górnictwa na Śląsku z dnia 9 października 1769 r., która pobudzała społeczeństwo do zajęcia się górnictwem, i która zwracała uwagę na świeżo wydaną ordynację

górnictwem, na utworzony instytut Spółki Brackiej, na przywileje, udzielone górnikom i na utworzony śląski Wyższy Urząd Górniczy — do którego skierowywano chętnych do oddania się zajęciom górniczym.

Rozporządzenie z dnia 4 sierpnia 1770 r., które wyszło z departamentu górnictwa i hutnictwa generalnego i dyrektorjatu, i z nim łącząca się deklaracja królewska z 1 lutego 1790 r. do § 3 ordynacji górniczej, tycząca się prawa współodbudowy, przez którą prawo pierwszeństwa odbudowy właściciela gruntu zniesione i prawo współodbudowy jego do ilości 61 kuksów uregulowane zostało.

Deklaracja z 10 sierpnia 1779 r. do rozdziału XXIII § 4 ordynacji górniczej, na mocy której także kopalnie górników, przypuszczonych do gwarectwa, poddano pod postanowienia ordynacji górniczej. Reskrypt królewski z dnia 12 listopada 1779 r., który dla rozwoju górnictwa węglowego częściowe albo zupełne uwolnienie od podatków zapewnia, szczególnie przy otwieraniu nowych kopalń, i który powołał do życia pomocniczą kasę górnictwa, zasilaną opłatami kopalń węglowych — z których pokrywano przedewszystkiem wydatki na ulepszenie dróg węglowych, na budowę głębszych sztolni, służących większej ilości kopalń, i na inne ogólne urządzenia korzyść przynoszące.

Wymienione rozporządzenia i uzupełnienia służyły w pierwszym rzędzie zastosowaniu i deklaracji ordynacji górniczej. Dalsze zmiany i dodatki obejmują także ustawy i rozporządzenia, które dla całego państwa pruskiego wydane zostały i temsamem także obszar śląskiej ordynacji górniczej obejmują.

Tu należy ogólna pruska ustawa krajowa z 1 czerwca 1794 r., która w drugiej części, rozdział XVI, ustęp IV, traktuje o regaljach górniczych. Istniał bowiem zamiar, aby do ustawy krajowej włączyć ogólnie obowiązujące prawo górnicze, na miejsce poszczególnych ordynacji górniczych. Plan ten został zaniechany, a sprawę rozwiązano kilkadziesiąt lat później przez wydanie powszechnej pruskiej ustawy górniczej 24 czerwca 1865 r.

Aż dotąd zatrzymała śląska zrewidowana ordynacja górnicza swe pełnomocne uprawnienia na obowiązującym obszarze swego działania.

Ustawa z dnia 1 lipca 1821 r. zmieniła przywilej o wielkości pól kopalnianych, które teraz znacznie powiększone zostały, umożliwiła zjednoczenie górnictwa na rozszerzonych polach kopalnianych.

Dążenie państwa do kodyfikacji prawa górniczego speliło na niczem, tak, że starano się tylko wydaniem poszczególnych ustaw rozwinąć górnictwo i hutnictwo.

Niezmierzalnie ważnem było stopniowe uwalnianie górnictwa od zbyt ciężarów, danin, podatków, dziesięcin i t. p. Ustawą z dnia 12 maja 1851 r. zniesiono wszystkie poboczne ciężary a główną daninę, dziesięcinę, do połowy

zmniejszono — t. j. 5% od zysku brutto. Cały szereg innych obniżeń sprawił, że górnictwo mogło teraz ruszyć z miejsca.

Pozatem zniesienie zasady dyrekcyjnej, na mocy której państwo było opiekunem górnictwa, było wielkim postępem naprzód. Stosownie do śląskiej ordynacji górniczej nie miał właściciel kopalni prawa rozporządzania ruchem i gospodarowania swym majątkiem. Jedno i drugie sprawowali państwowi urzędnicy górniczy. Stan taki stał się z biegiem czasu spowodu coraz więcej rozgałęziającego się górnictwa we wszystkich prowincjach nieznosny; wyrządził on całemu przemysłowi górniczo-hutniczemu nieobliczalne szkody. Ustawa z 12 maja 1851 r. o stosunkach współwłaścicieli majątku górniczego usunęła ten hamulec.

Zasada dyrekcyjna polegała na tem, że wszystkie kopalnie musiały podlegać dyrekcji W. U. Górniczego i że gdy jaka kopalnia została nadana i potwierdzona, W. U. Górniczy powinien był się nią zaraz zająć, odbudowę na niej uregulować i potrzebnych robotników, sztygarów i szichtmistrzów ustanowić — również na pokrycie kosztów winien był wypisywać potrzebne dodatki pieniężne.

W tym czasie, kiedy gwarkom brakowało potrzebnej wiedzy i panowało ogólne zubożenie, było korzystniej, że kopalnictwo stało pod kierownictwem i odpowiedzialnością państwową. Zasada ta jednak przy wielkich rozmiarach górnictwa i mieszanii się detalicznym urzędników państwowych w stosunki ruchu kopalnianego zaczęła działać hamująco. Gwarkowie już dosyć zdobyli doświadczenia w technice i środków do zaangażowania fachowych urzędników.

Odtąd zarząd majątku górniczego objęły gwarectwa, względnie ich zastępcy. Skończyła się opieka urzędów górniczych. Przyzwyczajenie sprawiło, że zniesieniem opieki państwowej czuły się gwarectwa nawet pokrzywdzone, ale wnet samodzielność prywatna sprawiła, że właściwie dopiero teraz ruszył przemysł z miejsca; zaczęły napływać świeże kapitały do przedsiębiorstw górniczych. Nastąpił rozwój, jakiego się przedtem nigdy nie spodziewano.

Ustawę z r. 1851 uzupełniono jeszcze w r. 1852, a wydaniem nowej w r. 1860 uregulowano dozór władz górniczych nad górnictwem i stosunek górników i hutników. Na mocy tej ustawy właściciel kopalni nie podlegał więcej wpływowi władzy górniczej w sprawach dobywania i użytkowania minerałów, pozatem tylko tyle, ile wymagało utrzymanie górnictwa, bezpieczeństwa odbudowy powierzchni, w interesie ruchu prywatnego i publicznego, zdrowia i życia robotników. Z tego punktu widzenia musiał być plan ruchu właściciela kopalni przez władzę zbadany, względnie zatwierdzony.

Stosunek urzędników górniczych i robotników do właściciela kopalni pozostawiono własnemu zdaniu i sądowi. Wydalenie i przyjmowanie robotników, które dotąd należało do kompetencji przysięgłych górniczych, uregulowały układy zainteresowanych, tylko spory na tem tle powstałe rozstrzygał przysięgły górniczy, który oprócz tego posiadał jeszcze prawo przekonania się o kwalifikacjach urzędników górniczych i musiał wystawiać dla każdego z nich świadectwa. To całkowite uwolnienie górnictwa od opieki państwowej, rozwój sieci komunikacyjnej na Śląsku, a z nim tańszy przewóz na kolejach, jak również uwolnienie od nader wielkich opłat i danin, wszystko to sprawiło, że odtąd rozpoczęła się dla górnictwa śląskiego nowa era.

Rozporządzeniem cyrkularnem ministra handlu wreszcie z dnia 31 marca 1852 r. nastąpiło uregulowanie i uproszczenie przy udzielaniu kart szurfowych i postępowaniu przy zgłoszeniach, dla których ustawa z 10 czerwca 1861 r., dotycząca kompetencji wyższych urzędów górniczych, jeszcze dalsze postanowienia zawiera.

Wszystkimi temi ustawami, deklaracjami i rozporządzeniami pozbawiona została ordynacja górnicza z r. 1769 dawnego stałego podłoża, chociaż we wszystkich tych wypadkach, gdzie nie dokonano wyraźnych zmian, miała zawsze pełną moc prawną.

Wydaniem ogólnej ordynacji górniczej dla państwa pruskiego 24 czerwca 1865 r. położono kres wszystkim ordynacjom górniczym, także i śląskiej, z wszystkimi następnymi specjalnemi ustawami, wyjąwszy ustawy, które odnosiły się do ściągania danin.

Nową ustawę zbudowano na zasadach wolnomyślnych, na których spoczywało ustawodawstwo nowel. Zasady te nabrały całkowitego znaczenia, mianowicie przyniosły tę wolność, że właściciele kopalniani uwolnieni zostali od wszelkiego opiekuństwa władz państwowych a nabytek własności kopalnianej od wszelkiego hamulca, a użytek i administracja tejże przez samego właściciela pozbawiona została wszelkich więzów.

Policyjna kontrola władz państwowych ciąży odtąd jeszcze tylko odnośnie do bezpieczeństwa budowy, powierzchni, życia i zdrowia robotników, za wszystko to jedynie właściciel kopalni jest odpowiedzialny, we wszystkim innem może swym majątkiem rozporządzać i kierować jak mu się podoba. Szczególnie ważną stała się nowa ustawa na obszarze śląskiej ordynacji górniczej przez to, że zniosła dla nowonadanych kopalń, podlegających jej władzy, postanowienie z 1 lutego 1790 r. współdobudowy do połowy jak również kuksy gruntowe i obowiązek oddawania 2 kuksów dla kościoła i szkoły.

Tak z wydaniem ogólnej ustawy górniczej z dnia 24 czerwca 1865 r. zaczyna się nowy okres wielkiego rozwoju śląskiego górnictwa, gdyż wszelkie zapory je tamujące zostały usunięte, a troskę i dobro przemysłu górniczego przekazano przedsiębiorczości i inteligencji prywatnej.

Z biegiem czasu jeszcze i ta ustawa doznała zmian, a w r. 1894 wydano ustawę odnoszącą się do górnictwa kruszcowego na Śląsku. W r. 1907 wyszła ustawa, regulująca sprawę zgłoszeniowe i nadaniowe.

Polskie ustawy dotyczące górnictwa i polskie prawo górnicze

W okresie przejściowym po podziale Górnego Śląska w r. 1922 wydane zostały następujące ustawy i rozporządzenia, mające związek z prawem górniczym:

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 1922 r. w przedmiocie utworzenia Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. Aż do wydania prawa górniczego miały ustawy i rozporządzenia dotyczące górnictwa, a obowiązujące w chwili objęcia władzy na Górnym Śląsku, w województwie śląskim pozostawać w mocy.
2. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27 czerwca 1922 r. w przedmiocie ustanowienia Urzędów Górniczych Okręgowych w odrębnie Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. Rozporządzeniem tem ustanowiono Urzędy Górnicze Okręgowe: w Rybniku, Król. Hucie, Katowicach i Tarnowskich Górach.
3. Ustawa z dnia 4 sierpnia 1922 r. w przedmiocie ratyfikacji układu polsko-niemieckiego o państwowej własności górniczej i hutniczej w polskiej części Górnego Śląska, podpisanego w Opolu dnia 15 czerwca 1922 r.
4. Ustawa z dnia 4 sierpnia 1922 r. o ratyfikacji układu polsko-niemieckiego w przedmiocie kopalń górnośląskich, podpisanego w Opolu dnia 22 czerwca 1922 r.
5. Układ polsko-niemiecki w przedmiocie państwowej własności górniczej i hutniczej w polskiej części Górnego Śląska, podpisany w Opolu. Wymiana dokumentów nastąpiła w Berlinie dnia 20 listopada 1922 r.
6. Rozporządzenie Ministra Handlu i Przemysłu z dnia 15 marca 1923 r. w sprawie utworzenia sądu rozjemczego brackiego dla orzekania w sprawach bractw górniczych z siedzibą w Katowicach.
7. Układ polsko-niemiecki w przedmiocie kopalń górnośląskich, podpisany w Opolu dnia 23 czerwca 1922 r., zatwierdzony ustawą z dnia 4 sierp-

- nia 1922 r. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych tego układu nastąpiła w Berlinie dnia 9 marca 1923 r.
8. Ustawa z dnia 11 kwietnia 1924 r. o władzach górniczych.
 9. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 1927 r. o inspekcji pracy.
 10. Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej i Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 24 lutego 1928 r. o stosunku wzajemnym organów inspekcji pracy i władz górniczych.
 11. Ustawa z dnia 16 kwietnia 1928 r. w przedmiocie wprowadzenia na obszar województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 1927 r. o inspekcji pracy.
 12. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 31 marca 1932 r. o określeniu kompetencji władz górniczych w zakresie nadzoru nad kotłami parowymi w zakładach podlegających władzom górniczym.
 13. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 25 marca 1932 r. o organizacji komisji dyscyplinarnych dla kierowników i osób dozorujących ruch w zakładach górniczych i o postępowaniu dyscyplinarnym.
 14. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 6 maja 1932 r. o dopuszczeniu osób nieposiadających dyplomu inżyniera górniczego do sprawowania kierownictwa ruchu zakładu górniczego względnie działu robót górniczych.
 15. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7 maja 1932 r. o zgłaszaniu się i rejestracji osób, pragnących korzystać z uprawnień przewidzianego w art. 310 prawa górniczego.
 16. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 10 czerwca 1932 r. o zgłaszaniu się i rejestracji osób, korzystających z uprawnień art. 309 prawa górniczego.
 17. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 czerwca 1932 r. o opłatach od uprawnień górniczych.
 18. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 14 maja 1932 r. o organizacji komisji dyscyplinarnych dla mierniczych górniczych i o postępowaniu dyscyplinarnym.
 19. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 29 lipca 1932 r. w sprawie częściowego przekazania Wyższemu Urzędowi Górniczemu uprawnień przewidzianych w art. 12 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 czerwca 1932 r. o opłatach od uprawnień górniczych.
 20. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 29 lipca 1932 r. w sprawie wykonania rozporządzenia

dzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 czerwca 1932 r. o opłatach od uprawnień górniczych.

21. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12 sierpnia 1932 r. w sprawie stosowania przepisów prawa górniczego w wypadku przewidzianym w art. 285 tegoż prawa.
22. Ustawa z dnia 15 grudnia 1932 r. w sprawie ratyfikacji porozumienia między Polską a Niemcami w formie wymiany not z dnia 15 grudnia 1931 r. o stosowaniu tytułu I konwencji polsko-niemieckiej z dnia 22 czerwca 1922 r. dotyczącej kopalń górnośląskich, do terenów będących przedmiotem umowy między skarbem Państwa Polskiego a Preussische Bergwerks- und Hütten-Aktiengesellschaft z dnia 18 lipca 1931 r.
23. Ustawa z dnia 25 stycznia 1933 r. o zmianie mocy obowiązującej ustawy z dnia 31 maja 1921 r. o nadzorze nad kotłami parowymi.
24. Oświadczenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 lutego 1933 r. o wyrażeniu zgody Sejmu Śląskiego na wejście w życie na obszarze województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. (Prawo Górnicze).

Sejm Śląski ustawą z dnia 14 listopada 1932 r. ogłoszoną w Dzienniku Ustaw Śląskich z dnia 1 stycznia 1933 r. Nr. 1, poz. 1 wyraził zgodę na wejście w życie na obszarze województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. (Prawo Górnicze).

25. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 4 marca 1933 r. o wykonywaniu pomiarów pól górniczych.

Dnia 29 listopada 1930 r. wydane zostało polskie prawo górnicze, a od 1 stycznia 1933 r. zaczęło obowiązywać na obszarze województwa śląskiego i w całej Rzeczypospolitej Polskiej. To prawo górnicze wzorowało się w wielu szczegółach na ustawach dotąd na Śląsku obowiązujących. Ponieważ jednak śląskie a zwłaszcza górnośląskie prawo górnicze „Ordunek” opierało się w głównej części na dawnych polskich piastowskich zwyczajach prawnych, a na Ordunku późniejsze ustawy górnicze wydane dla Śląska już w czasie panowania pruskiego, przeto polskie prawo górnicze łączy się poprzez wieki z najstarszym polskim ustawodawstwem. Tak „Ordunek” Jana Opolskiego stał się łącznikiem między starymi prawami zwyczajowymi i pisanymi a prawami wydanymi w czasach nowożytnych i współczesnym polskim prawem górniczym.

Pewne postanowienia przyjęte w tem prawie z r. 1930 dadzą się odnieść do ustawy górniczej Jana Opolskiego z r. 1528, która jest odzwier-

ciędlaniem pierwszego prawa polskiego z wieku XI. Tak więc, jak to zaznacza S. Majewski w słowie wstępnym do wydania „Prawa Górniczego“ z r. 1930, z Ordunku odnajdujemy w polskim prawie górniczym następujące wspólne zasady: np. trzeci artykuł Ordunku odpowiada artykułowi 201 prawa o zakazie prowadzenia robót górniczych przez urzędników władz górniczych. Artykuł piąty, szósty i siódmy Ordunku odpowiada artykułowi 69 prawa o opłatach od nadań górniczych — względnie artykułowi 22 i 25 o nadaniu. Artykuł II przeszedł do ustawy o czasie pracy, artykuł 18 odpowiada artykułowi 123 i następnym prawa górniczego o zatwierdzeniu przez władzę górniczą urzędników technicznych kopalń, artykuł 22 Ordunku znalazł odzwierciedlenie w artykule 159 ustawy § 2 prawa, artykuł 23 Ordunku Jana Opolskiego odpowiada artykułowi 53 nowego polskiego prawa górniczego o nadaniu enklaw pól górniczych, zaś art. 25 Ordunku pokrywa się z artykułem 196 prawa, artykuł 34 odpowiada artykułowi nowego polskiego prawa górniczego o odbieraniu kwalifikacyj przez władze górnicze osobom dozoru. Taksamo pozostały dalsze różne artykuły ze starego Ordunku jak np. 37, 46, 47, 50, 51, 52, 72, które wszystkie znajdują swoje odpowiedniki w obecnej polskiej ustawie⁵²⁾.

Nowe polskie prawo górnicze łączy się więc ściślej z prastarem piastowskim prawem górniczym zwyczajowym. Tak tedy kolejny rozwój polskiego prawa górniczego dokonał się na przestrzeni wieków na drodze naturalnej i to właśnie w ognisku życia górniczego, gdzie też zasady ustroju górniczego zostały po raz pierwszy ujęte w stałe normy i stały się podwaliną nowoczesnego wielkiego przemysłu. Ordunek Jana Opolskiego, ten twór świadczący o wielkiej kulturze ekonomicznej i wyrobieniu społeczno-prawnym, to zbiór pierwszych praw zwyczajowych, istniejących w górnictwie olkuskim i bytomskim, który znajduje swój najdoskonalszy wyraz na początku wieku XVI. Dalsza ewolucja prawa górniczego na Śląsku i nawet w części Niemiec była już oparta na Ordunku Jana Opolskiego. Zasady z niego czerpie zrewidowana śląska ustawa górnicza z r. 1769, a ta znowu jest wzorem dla powszechnej pruskiej ustawy górniczej z r. 1865. Zaś nowe polskie prawo górnicze z r. 1930 zawiera dużo postanowień, które odnieść można zarówno do powszechnej pruskiej ustawy górniczej jak i do Ordunku Jana Opolskiego. Widać stąd, że istnieje genetyczny związek nowego polskiego prawa górniczego z prastarem piastowskim prawem górniczym zwyczajowym w niektórych głównych zasadniczych rysach i postanowieniach.

⁵²⁾ Prawo górnicze, Katowice 1933, str. XII—XIII.

Fundusz Wolnych Kuksów

„Wolne kuksy“, to udziały poszczególnych instytucyj w zyskach danego przedsiębiorstwa górniczego bez ponoszenia kosztów ruchu. Rozróżniano różnego rodzaju kuksy. Najstarsze znane przydzielano właścicielom regali, gruntów itd. Książę kraju otrzymywał zwykle 2 kuksy, czasem więcej. Były więc kuksy dla ubogich, kościelne, szkolne, brackie, szpitalne, dobroczynne i t. p. Właściciele kopalń byli bowiem oddawierendawna obowiązani do składania danin na cele kulturalne. Na Górnym Śląsku obowiązek ten istniał już w średniowieczu. Także już książę Jan Opolski przeznacza w „Ordunku“ z r. 1528 pewne udziały z zysków górnictwa tarnogórskiego na cele kościelne. Gdy gwarkowie tarnogórscy postanowili w r. 1531 wybudować kościół, wtedy też zobowiązali się do znacznego opodatkowania na ten cel. Zwyczaj ten stał się prawem i obowiązywał przez całe wieki aż do zupełnego upadku górnictwa w r. 1755.

Daniny na cele kościelne i szkolne uiszczano szczególnie tam, gdzie gmina składała się całkowicie albo w większej części z górników.

Wedle starego prawa górniczego już od najdawniejszych czasów składało się każde gwarectwo z 128 udziałów czyli kuksów. Gwareckich liczono 122. Reszta to „wolne kuksy“; 2 szły na korzyść właściciela gruntu, na którego polu znajdowała się kopalnia; 2 były własnością Funduszu Wolnych Kuksów, z którego wspierano szkoły i kościoły. Dwa dalsze wolne kuksy były własnością Spółki Brackiej aż do r. 1854. Gwarectwo nowego prawa składa się z udziałów w liczbie 100 lub 1000. Z ogólnego Funduszu Wolnych Kuksów przeznaczono $\frac{1}{10}$ część na cele kościelne, zaś $\frac{9}{10}$ na cele szkolne, pomiędzy temi zaś i na pomoce szkolne dla dzieci członków Spółki Brackiej. Niekiedy liczono tu i ówdzie wolne kuksy oddzielnie, wtedy liczba udziałów wynosiła 130, 132 albo 134. Wreszcie dzielono jeszcze kuksy na $\frac{1}{8}$ i jeszcze mniejsze części, stąd i ubodzy górnicy mogli być gwarkami.

W ugodzie górniczej cesarza Maksymiljana z r. 1575 przeznaczono dwa kuksy na potrzeby kościoła, szkoły i szpitali. Orzeczenie to zostało

przez prawo śląskie przyjęte. Aż do połowy 18-stulecia zobowiązania te spoczywały jedynie na metalach podległych regaljom górniczym. Skoro jednak rozporządzeniem Fryderyka II w 1756 r. zaliczono także węgiel do regalij, przeznaczyła w rozdziale XXXI § 1 zrewidowana ustawa górnicza z r. 1769 z każdej kopalni 2 kuksy na utrzymanie kościoła i szkoły a w § 2, miano z kopalni, opłacającej się, przekazać zysk dla kościoła i szkoły przeznaczony miejscowemu kościołowi. Ograniczenie § 2 stosownie do treści nie było nigdy przestrzegane, co więcej dochód z obu kuksów wpływał razem, stosownie do umowy z r. 1778, zawartej między władzami: duchowną, górniczą i prawniczą, do 2 kuksów kasy brackiej i ubogich, do utworzonej Spółki Brackiej, powszechnie na Śląsku obowiązującej. Spółka Bracka miała pokrywać kosztą nauki szkolnej dla dzieci członków kasy brackiej. Postępowanie to zostało potwierdzone wyżej wspomnianem rozporządzeniem z dnia 1 stycznia 1811 r. dotyczącem administracji Spółki Brackiej.

W niem przyznano kasie brackiej następujące dochody: pieniądze z Funduszu Wolnych Kuksów w ilości 4 kuksów z kopalń opłacających się, a mianowicie oprócz 2 wpływających do głównej kasy brackiej stosownie do ustawy górniczej, jeszcze 2 kuksy należące się kościołowi i szkole, które za zgodą konsystorza przeznaczono na udzielanie nauki dzieciom członków kasy brackiej. Również na podstawie tego rozporządzenia miano dzieciom górników i hutników udzielać bezpłatnie nauki elementarnej, a kasa bracka miała pokrywać kosztą nauki, książek i pomocy szkolnych.

Przeciw takiemu postępowaniu protestowano niejednokrotnie, skarżono się, że nie przestrzega się ustawy górniczej. Nie pomogło to wiele, gdyż odmienny sposób używania wolnych kuksów został utrzymany.

Oprócz kopalń opłacających się uiszczaly także kopalnie fiskalne w Zabrze, Król. Hucie i kopalnia ołowianki w Tarnowskich Górach daniny z wolnych kuksów i to w ten sposób, że z nadwyżki odciągano opłaty kopalniane, które byli powinni dawać prywatni właściciele, od reszty wpłacano do kasy brackiej 4/128. Także hutników w zakładach państwowych uważano i traktowano anormalnie jako członków kasy brackiej tak, że po dłuższych rokowaniach poczynszy od r. 1839 także i huty państwowe wpłacały do kasy brackiej podobną zdolnościom płatniczym kopalń sumę, którą dla kopalń i hut fiskalnych dzielono według ilości członków kasy brackiej.

Ponieważ zakres użycia pieniędzy bardzo szeroko pojmowano, dlatego doszło szcenasem do tego, że członkom kasy zwracano składki, złożone na potrzeby miejscowe kościoła i szkoły, powiększano pensje nauczycieli i duchowieństwa tak, że pieniądze tych zaczynało brakować i zaczęto sięgać do zasobów Spółki Brackiej, co dla niej samej było niebezpieczne. Zmieniło się

to z chwilą, gdy ustawa z roku 1854 rozszerzyła zasady Spółki Brackiej, zobowiązując pracodawców i pracobiorców do uiszczania składek, a oba kuksy zato skasowała.

Dwóch innych wolnych kuksów nie skasowano jednak, a tak Fundusz Wolnych Kuksów odłączył się zupełnie od Spółki Brackiej i pozostał pod kierownictwem Wyższego Urzędu Górniczego. Fundusz Wolnych Kuksów przestał teraz na długo być twórczym. Własna administracja była także za kosztowna.

Na podstawie statutów Spółek Brackich miało każde ślubne dziecko stałego członka Spółki Brackiej w czasie pobierania nauki elementarnej, lecz nie po 14 roku życia, otrzymywać w formie zapomogi szkolnej z kasy brackiej kwartalnie 6 groszy. Taki sam zasiłek szkolny za ten sam czas i w tej samej wysokości miały otrzymywać dzieci górników niestałych i sieroty członków i górników niestałych.

Tak składki, wynoszące rocznie dla każdego dziecka 24 grosze, miały wpływać do kasy Funduszu Wolnych Kuksów, z której jak dawniej miały być pokrywane koszty szkolne. Ponieważ jednak te wpływy Spółki Brackiej razem z dwoma dochodami obu wolnych kuksów z kopalń opłacających się na mocy doświadczenia nie wystarczały, dlatego przy podziale majątku Spółki Brackiej postanowiono, że 50.000 talarów miano od niej odtrącić i przekazać jako kapitał zakładowy Funduszowi Wolnych Kuksów. Przeciwno tej uchwale zaprotestowały jednak zarządy obu kas brackich, a gdy po bliższych rokowaniach protest ten uznano za uzasadniony, zwrócono te 50.000 talarów, w stosunku takim, że $\frac{1}{4}$ otrzymała kasa bracka na Dolnym Śląsku, a $\frac{3}{4}$ Spółka Bracka na Górnym Śląsku.

Spowodu tego zwrotu, który nastąpił w r. 1861, nie był Fundusz Wolnych Kuksów w stanie udzielać świadczeń na rzecz kościoła i szkoły, dlatego postanowiono, że tak długo jak niedobór ten trwać będzie i długi nie będą spłacone, kasa będzie tylko spełniała obowiązki wobec zobowiązań kontraktowych.

W tym samym czasie postanowiono, że koszty utrzymania szkół przy państwowych zakładach hutniczych dla dzieci hutników w Gliwicach, Królewskiej Hucie, Hucie Pokoju, Kluczborskiej Hucie i Ozimku, oraz wydatki kościelne w tych miejscowościach, które dotychczas były pokrywane z Funduszu Wolnych Kuksów, odtąd ponosić miały przedsiębiorstwa same, które temsamem równocześnie uwolnione zostały od obowiązku uiszczania składek do Funduszu Wolnych Kuksów. Również postanowiono, że sumy dawane przez kasę bracką na cele szkolne młodzieży górniczej, miały odtąd wpły-

wać nie do Funduszu Wolnych Kuksów, lecz wprost do instancji uprawnionej do pobierania pieniędzy szkolnych.

Dzięki zarządzonym oszczędnościom i zyskom poprawił się już znowu w r. 1863 stan kasy Funduszu Wolnych Kuksów tak dalece, że pozostała nadwyżka, wobec czego dano upoważnienie, że od r. 1864 można było znowu podjąć się wypłacania pieniędzy na bieżące wydatki dla kościoła i szkoły, a z sum stojących do rozporządzenia, miano pokrywać nadzwyczajne wydatki na cele kościelne i szkolne.

Na mocy powszechnej ustawy górniczej, wydanej 24 czerwca 1865 r. dla całego państwa pruskiego, były wszystkie przedsiębiorstwa górnicze na Śląsku, założone i nadane przed wejściem tej ustawy, obojętnie zupełnie czy nadania te były własnością gwarectwa wedle prawa starego czy nowego czy też jakiegokolwiek innej Spółki wedle prawa cywilnego, obowiązane do świadczeń na rzecz Funduszu Wolnych Kuksów. Natomiast na przedsiębiorstwach górniczych, powstałych po r. 1865, ten obowiązek nie ciążył. Na mocy wyżej przytoczonej ustawy związki szkolne, kościelne lub szpitalne, otrzymały prawo domagania się od przedsiębiorstw górniczych, powstałych przed r. 1865 przyznania im udziału w zyskach czy zasiłków z Funduszu Wolnych Kuksów. Wysokość wpłat rocznych dla przedsiębiorstw górniczych na rzecz Funduszu Wolnych Kuksów wynosiła $\frac{1}{64}$ część nadwyżki z dochodów rocznych kopalni po odtrąceniu wszystkich wydatków i kosztów administracyjnych danego zakładu. Przedsiębiorstwa górnicze nie wypłacały jednak tych dochodów na rzecz Funduszu Wolnych Kuksów wprost danej instytucji, lecz do kasy Funduszu Wolnych Kuksów.

Celem uregulowania administracji „Funduszu” i uzgodnienia rozchodów z dochodami wydali ministrowie handlu i oświaty w r. 1865 regulamin normujący administrację Funduszu Wolnych Kuksów. Według tego rozporządzenia miały wpływy Funduszu pochodzić z dochodu 2 kuksów z kopalni opłacających się w danym okręgu, jeżeli te położone były w obrębie jeszcze dotąd obowiązującej ustawy górniczej, wreszcie z odsetek od kapitału i przypadkowych dochodów.

Rozchód obejmował zwyczajne miejscowe opłaty szkolne na rzecz dzieci szkolnych stałych członków kasy brackiej albo bezpośrednio daniny szkolne na utrzymanie nauczyciela, o ile opłaty i daniny szkolne nie były pokrywane z zasiłków szkolnych, które stosownie do statutów obie Spółki Brackie kwartalnie w ilości 6 groszy srebr. od każdego dziecka należącego do szkoły, udzielały. Dalsze rozchody odnosiły się do jednorazowych albo stałych świadczeń na cele kościelne, szkolne i administracyjne.

Dochód i rozchód był corocznie projektowany i ustalany przez Komisję, która pod przewodnictwem nadprezydenta prowincji śląskiej składała się z komisarzy 3 obwodów rejencyjnych i Wyższego Urzędu Górniczego.

Oдноśni ministrowie zatwierdzali budżet, przy której to sposobności rozstrzygano wnioski o udzielenie środków na cele kościelne i szkolne według zasobów stojących do dyspozycji. Regulamin postanowił zarazem, że celem utworzenia funduszu rezerwowego miano odkładać 10% z dochodów tak długo, ażby ten doszedł do wysokości 50.000 talarów, który miał być oprocentowany. Cel ten osiągnięty został w r. 1866, a w r. 1868 wynosił Fundusz 63.000 talarów i przyczynił się wydatnie do utrzymania jak również do budowy nowych kościołów i szkół. W r. 1869 uproszczono także administrację, wyłączwszy obu ministrów z urzędu etatowego, pozostawiając im tylko nadzór naczelny. Wielce ciekawą jest statystyka dotycząca wypłat z tego Funduszu na cele wyżej wspomniane w roku 1908.

Na budowę i przebudowę kościołów na G. Śląsku	marki fen.
wydano w r. 1908	156 980,—
Na budowę plebanij	43 100,—
Dodatki do uposażeń	16 045,—
	216 125,—

CELE SZKOLNE

Na budowy szkół	371 280,—
„ zaopatrzenie w pomoce szkolne	26 160,23
„ materiały dla robót ręcznych	74 968,14
„ książki szkolne	160 006,94
„ odszkodowanie dla nauczycieli	3 944,—
„ odszkodowanie dla starszych Sp. Brackiej	1 450,—
„ utrzymanie ochronek	5 103,—
„ utworzenie ochronek	— —
„ utrzymanie szkół robót ręcznych i gospodarstwa	4 573,—
„ utworzenie szkół robót ręcznych i gospodarstwa	2 000,—
„ koszt utrzymania szkół	
1. wypłaty fingowane	146 569,—
2. jednorazowe nadzwyczajne wypłaty	4 045,—
3. opłaty szkolne	999,40
„ podniesienie sadownictwa w ogrodach szkolnych	1 000,00
	802 098,71

Zaś na całym Śląsku wydano z tego funduszu 1 191 859,59

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 czerwca 1923 r. administrację Śląskiego Funduszu Wolnych Kuksów objął Wyższy Urząd w Katowicach, władzę zaś zwierzchniczą stanowią: Minister Przemysłu i Handlu oraz Minister Wyznań i Oświecenia Publicznego.

Specjalna komisja, składająca się z dwu urzędników Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, mianowanych przez wojewodę śląskiego oraz dwu delegatów z Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach pod przewodnictwem wojewody lub jego zastępcy dokonuje rocznego podziału tego funduszu — z ogólnej sumy Funduszu W. K. $\frac{1}{10}$ część przeznacza się na cele kościelne, zaś $\frac{9}{10}$ części na pomoce szkolne dla dzieci członków Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach, a więc na książki i przybory szkolne dzieci górników na Śląsku.

Dochód roczny na rzecz Funduszu W. K. wynosił jeszcze w pierwszych latach (1927 r.) 200.000 zł. Cztery kopalnie skarbowe (Skarboferm) zawiesiły jednak swe wpłaty na rzecz Wolnych Kuksów. Jakkolwiek przed przejęciem Śląska przez Polskę kopalnie te jako fiskalne płaciły swój udział na rzecz wolnych kuksów, to po przejęciu ich przez Polskę, a raczej po wydzierżawieniu ich przez Spółkę Skarbofermu, od świadczeń tych się uchylili.

Władze pruskie zobowiązały się przekazać Wyższemu Urzędowi Górniczemu w Katowicach do dnia 1 października 1922 r. 60% funduszu.

Dzieje górnośląskiej Spółki Brackiej

Każdego zainteresują towarzyskie twory ducha górników. Zasluguja na to, aby im poświęcić szczególniejszą uwagę. Zagadnienie to było i jest jeszcze dziś w świecie niezmiernie aktualne. Stosunek człowieka równego do równego uwydatniał się tu najlepiej, a i władz do poddanych, i troska ich o słabych występuje tu jaskrawo.

Już bardzo wcześnie łączyli się wolni i niewolni w większych środowiskach ludzkich dla obrony i korzyści swych interesów. Znaczenie ich uwydatniało się głównie na polu społecznym. Władze panujące, świeckie i duchowne zakazywały i prześladowały ich często. W dawnych czasach jeszcze, kiedy wolność przenoszenia się istniała, byli zawsze ludzie, którzy stawali się apostołami różnych idei społecznych, religijnych i zarobkowych. Zwłaszcza w górnictwie istniał zawsze skład ludzi o międzynarodowym charakterze.

Różne okoliczności i przyczyny złożyły się na to, że bracia górnicza łączyła się w związki i towarzystwa. Zmuszało ją do tego położenie kopalń w okolicach górskich, samotnych, lesistych, potrzeba obrony przed nieprzyjacielem zewnętrznym, izolacja przywędrowanych górników od reszty ludności i odrębność pracy zawodowej. Od gospodarczych stowarzyszeń przechodzono po kopalniach do tworzenia związków o charakterze towarzyskim i humanitarnym.

Wszystkie te zrzeszenia miały jednak w chwili swego powstania znamię religijne. Samorzutnie powstawały instytucje dla wspierania chorych, okaleczonych, zubożałej braci górniczej i pozostałych po niej rodzin. Starodawne wspierające związki górnicze nie były zjawiskiem wyjątkowym, były one tylko ogniwem i to bardzo ważnym w łańcuchu średnowiecznych stowarzyszeń i cechów. Początki najstarszych związków górniczych na Górnym Śląsku gubią się w zamierzchłej przeszłości dziejowej średniowiecza.

KASY BRACKIE

Duch organizacyjny ludów górniczych rozwijał się nieprzerwanie. Ze zmianą ustrojów społecznych tworzyły się nowe ugrupowania górników,

które pod wpływem stosunków i stosownie do zamierzonego celu przybierały różne nazwy. Tu i ówdzie powstawały związki z wyraźnym i osobnym postanowieniem udzielania wsparć. Były one podobne do dzisiejszych związków robotniczych. Następnie zaś pod wpływem kierującej monarszej władzy górniczej stały się wyłącznie instytucjami ubezpieczeniowymi dla członków kas brackich i ich rodzin.

Ostatni ten okres ewolucji przypada na czas ogromnego rozwoju licznej warstwy robotników.

Wszystkie ustawy górnicze miały to wspólne, że koszta ubezpieczenia od nieszczęśliwego wypadku nakładano przeważnie przedsiębiorcom. Ustawa górnicza dla Tarnowskich Gór z r. 1599 różni się tem od innych, że odszkodowanie od wypadku przekazuje kasom Spółki Brackiej.

Kasy puszkowe, skrzynki brackie albo kasy brackie przekształcono z biegiem czasu w publiczno-prawne urządzenia.

W poszczególnych krajach niemieckich były przepisy dla Spółek Brackich różnie uregulowane. I tak w Trewirze umieszczano pieniądze Spółki Brackiej w kościele. W okresie tym brakowało zupełnie statutów dla Spółek Brackich w dzisiejszem tego słowa znaczeniu. Składki robotników i wpłaty gwarków były wprawdzie ustalone, ale świadczenia dla chorych, inwalidów, wdów i sierót były udzielane stosownie do potrzeby i zasobu kasy. Jak długo robotnicy i ich zastępcy wywierali miarodajny wpływ na zarząd kasy, nie był ten brak przepisów niebezpieczny, chociaż często musiało to powodować trudności. Koło starych puszek brackich skupiały się według okoliczności gwareckie organizacje bojowe. Przy końcu średniowiecza zostały kasy brackie do tego stopnia ujęte w regulamin, że często prawo samorządu i współrządu członków było pod znakiem zapytania. Starsi braccy byli rzadziej obierani przez robotników, zato częściej mianowały ich urzędy górnicze. Opiekunowie, przełożeni, albo starsi byli często już nie przed członkami bractwa, lecz przed władzą odpowiedzialni. Stali się do pewnego stopnia jakby urzędnikami. Coraz bardziej ustalał się jednak zwyczaj, że na starszych brackich powoływano albo wybierano urzędników książęcych albo prywatno - kapitalistycznych. Spośród ich grona brała potem przeważnie władza górnicza ławników górniczych, którzy zasiadali na sądach górniczych.

Wyżej przytoczone dowody świadczą, że kasy brackie miały pierwotnie charakter prywatny i były tworem samych górników. W sprawie tej należy wymienić tutaj współpracownika urzędowego czasopisma pruskiego dla wiedzy górniczej, kopalń soli i hutnictwa, Lahmeyer'a, który w skróceniu podał dzieje instytucyj Spółek Brackich w Niemczech. Lahmeyer badał

wprawdzie tylko dzieje kas w Hanowerskiem, w Harcu, co jednak o nich w roku 1861 napisał, należy w ogólności uważać za wszystko, co o środkowo-europejskich Spółkach Brackich powiedzieć można. Uważał on za nieodzowną konieczność pozbawienia praw robotników w tej dziedzinie. Nie zapomniał jednak o właściwych twórcach tych instytucyj i napisał dlatego: "W pierwszych czasach swego istnienia były kasy brackie czysto prywatnemi instytucjami. Wprawdzie naczelny nadzór nad niemi sprawowały urzędy górnicze, właściwy jednak zarząd pozostawał w rękach starszych, obranych przez członków Spółek Brackich. Ci ściągali fenygi (składki) puszkowe członków i udzielali chorym i okaleczonym, stosownie do potrzeby i stanu kasy, jałmużnę albo też tylko zaliczki. Powoli zmieniły się jednak stosunki bardzo poważnie. Jałmużna, która zrazu tylko rzeczywiście potrzebującym udzielana bywała, zmieniła się na stały, stosownie do składek, zasiłek, dawany z łaski, do otrzymania którego rościł sobie prawo każdy członek kasy brackiej, w następstwie czego z pretensjami interesowanych rosły też nowe ciężary dla kas brackich. Tak na przykład nałożono im kosza lekarskie, podatek pogrzebowy itd. Doszło wnet do tego, że kasy nie były w stanie pokryć swemi dochodami bieżących wydatków, i że władze górnicze przez swe zarządzenia i wpływy były zmuszone przystąpić do współdziałania, a przyznaniem zapomóg musiały przywrócić zachwianą równowagę".

Humanitarne te urządzenia przekształciły się z wolna według zdania górników w instytucje do kneblowania robotników i stały się przekleństwem górniczem, jak wyrazili się na zebraniu delegatów 20 września 1874 r. w Zwickawie górnicy sascy.

Częstokroć było dążeniem w krajach górniczych, aby fakt ten, że górnicy sami położyli kamień węgielny pod instytucję kas brackich, tak ważną pod względem socjalno-politycznym, poszedł w zapomnienie. Dzisiejsze pokolenie nie powinno się dowiedzieć, jakie są dzieje kas brackich i jak wielkie zmiany dokonały się na niekorzyść robotnika.

Górnicy łączyli się już w związki wtedy, kiedy zwyczajny lud nie posiadał jeszcze prawa stowarzyszeń, świadczy to o ich wyjątkowem położeniu socjalnem. Kiedy w Europie i na Śląsku powstały kasy brackie, nie da się stwierdzić. Ustawa górnicza z Joachimstalu z r. 1518 nie wspomina nic o kasach lub skrzynkach brackich. Musiała jednak takowa istnieć, gdyż podczas wielkiego strejku tamże w 1525 r. jest wyraźnie wymieniona.

Na Śląsku w Reichensteinie w czasie największego rozkwitu tamtejszego górnictwa (1474 — 1526) istniała już od początku tamtejszego górnictwa w celu utrzymania ubogich, słabych, zużytych i okaleczonych górników i robotników „kasa bracka“, do której każde gwarectwo od każdego guldena, wypłaconego górnikom na kopalniach i hutach, odciągało dwa halerze i wpła-

cało do kasy. Rachunki tej kasy prowadzili starsi górnicy, które odbierali corocznie dwaj przysięgli. Że tak mało posiadamy dziś wiadomości o poprzednikach w tej dziedzinie, przyczyna leży w tem, że nie prowadzono naówczas protokołów z posiedzeń i nie miano prawdopodobnie spisanych statutów.

W najstarszych ustawach i wolnościach górniczych niema jeszcze mowy o ordynacji Spółek Brackich. Zjawisko to jest zrozumiałe, jeżeli się weźmie pod uwagę, że najstarszymi poprzednikami kas brackich były prywatne związki naówczas gospodarczo samodzielnych robotników, towarzyszy, gwarków i lenszofników. Obok spraw religijnych bractwa te zwykle były zajmować się jeszcze zagadnieniami gospodarczo-politycznymi swych członków i nad nimi obradować i przeprowadzać uchwały.

Przenosząc się w czasy odległe, należy wiedzieć, że ówczesne warunki życiowe były znośniejsze, chociaż nie było wprawdzie wielu bogaczy, a większość także nie była zamożną, to jednak nie panowała masowa nędza, każdy jakoś wyżył. Przed katastrofami, klęskami nieurodzaży, nieszczęściami różnego rodzaju, zarazami i wypadkami kopalnianemi starał się zabezpieczyć ówczesny proletariąt przez zbiórki pieniężne dla cierpiącej braci. Był skazany na samego siebie. Walka klas nie dawała się jeszcze tak we znaki ludziom, nie dzieliła ich tak wielka przepaść. Lud górniczy, będąc jakby osobnym stanem, załatwiał wtedy różne swoje sprawy bez pomocy obcej i opieki władz, które nie troszcząc się o biednych, pozostawiały je własnemu losowi. Górnicy sami więc wspierali znoszących biedę współbraci. Można więc zrozumieć, że bardzo mało dowiadujemy się o zorganizowanej i ujętej w regulamin działalności i wzajemnej pomocy wśród ludu górniczego.

Wszystko się zmieniło z chwilą powstania licznej klasy robotników najemnych, szychciarzy i wyrobników. Robotnicy ci spowodu braku zwykłej własności byli nędzarzami, zdani na łaskę losu, gdy stali się niezdolni do pracy spowodu chorób wewnętrznych albo nieszczęśliwych wypadków przy pracy w kopalniach i hutach. Pozostałe po nich rodziny pozostawały wtedy bez środków do życia. Im więcej wzrastała liczba takich robotników, tem trudniej mogli przyjąć z pomocą niezdolnym do pracy przedsiębiorcy, którzy poczęści jeszcze sami jako gwarkowie pracowali. Obowiązki te uniemożliwiały im jeszcze wysokie i liczne daniny, które musieli składać właścicielom regaliij. Również często uchylali się ówcześni przedsiębiorcy od tych obowiązków względem pracobiorców. Nie pozostawało nic innego, jak dobrowolna wzajemna pomoc kolegów poszczególnych lub też bractw całych, tak długo, jak instytucja zapomogowa była urządzeniem prywatnem. Stąd można łatwiej zrozumieć, dlaczego bardzo ważne ustawy górnicze z późnego średniowiecza

nie zawierają jeszcze przepisów o kasach puszkowych, jakkolwiek istniał w okręgach górniczych liczny lud robotniczy.

W międzyczasie zaczął się coraz bardziej rozluźniać patryarchalny stosunek między pracodawcami, udzielającymi zarobku, a pracobiorcami, co spowodowane zostało wtargnięciem do przedsiębiorstw gwarków, zainteresowanych finansowo, a którzy szcasiem zupełnie opanowali położenie i stali się panami w ścisłym tego słowa znaczeniu. Wtedy konieczność zmusiła robociarzy do zakładania Spółek Brackich w celu pomagania potrzebującej braci górniczej i pozostałym po niej sierotom.

Liczba najuboższych zwiększała się spowodu coraz częstszych nieszczęść, dlatego też na dalszy czas nie mogli robotnicy sprostac takiemu zadaniu. Opiekę tę musiano uregulować na drodze prawa publicznego. W tym też czasie wzrosła niepomierne potęga panujących i właścicieli regalij i to tak dalece, że zaczęli sami nietylko interesować się górnictwem, ale i prowadzić je, wydając dla niego ustawy i przepisy. W wielu z nich pomyślano też zaraz o górnikach, nawiedzanych nieszczęściami na kopalniach. W ten sposób ogółowi przedsiębiorców górniczych nałożone zostały obowiązki odszkodowania od wypadków. Z biegiem czasu i to nie wystarczało, gdyż cały szereg chorych, niezdatnych i ich rodzin nie miał zaopatrzenia. Starali się temu zaradzić robotnicy przez zreorganizowanie i nowe uporządkowanie swych kas pomocniczych. Stosunki robocze i kapitalistyczne potrzeby sprawiły, że szcasiem musiano i przepisy kas puszkowych wciągnąć do ustaw górniczych. Od tego czasu stały się sprawą publiczną i te pierwotne bractwa pomocnicze występują teraz w świetle dziejów.

Dobrowolne składki stają się teraz obowiązkowe, ale zakres działania kas jest jeszcze nieokreślony. Uprawnieni do pobierania wsparć musieli opłacać „puszkowe“, a przedsiębiorcy pewną okrągłą oznaczoną sumę lub też zysk z kuksów Spółki Brackiej, albo też obowiązani byli do pewnych opłat na rzecz kas puszkowych. Prawo kierowania nimi należało zawsze jeszcze do górników, którzy wybierali spośród siebie starszych.

Im więcej jednak panujący opanowywali przemysł, tem więcej wypierali urzędnicy ich także górników z zarządu kas brackich. W całym średniowieczu nie było jednak żadnego godnego wzmianki wpływu prywatno-kapitalistycznych przedsiębiorców na kierownictwo kas brackich.

Ordunek Jana Opolskiego nie pomija tej pożytecznej instytucji. Artykuł 58 ustawy tej postanawia, że szychtmistrze, hutmani, lenszofnicy, płóczkarze i rusztarze mają każdej soboty od każdego robotnika 2 halerze pobierać i wkładać je do zamkniętej skrzynki. (Oni sami byli wolni od tej opłaty). Pieniądze te miały być użyte na potrzeby chorych kamratów i inne społeczne

sprawy. Co kwartał miano z tych ściągniętych pieniędzy zdawać sprawozdanie. Później chciano podobnie jak w innych krajach włączyć do kasy brackiej pieniądze z kar nakładanych na górników, jednak postanowieniem książęcym i gwareckim z r. 1533, pieniądze z kar i przewinień nie mogły wpływać do kasy brackiej, lecz były obracane na utrzymanie urzędników, częściowo górniczych, częściowo miejskich. W r. 1534 wydano zarządzenie, że miano wybierać 4 starszych Spółki Brackiej, którzy mieli się składać z 2 Polaków i 2 Niemców. Ci zaś byli obowiązani ściągać od starych hutmanów fenygi puszkowe na cele budowy szpitala.

Abt podaje, że w okresie mniejwięcej 50 lat niema żadnej wzmianki w górnictwie tarnogórskim o tej instytucji. Później jednak trafia się wiadomość, że w 1587 r. otworzono znowu puszkę bracką, a znajdujące się w niej pieniądze w ilości 8 florenów i 17 groszy oddano zarządowi szpitalnemu, aby je obrócił na potrzeby ubogich górników. Naturalnie była to bardzo mała wkładka i niewiadomo, w jakim czasie złożona została. Postanowieniem gwareckim z r. 1592 postarano się o lepszy dochód dla szpitala w ten sposób, że od każdego kawałka ołowiu i każdej beczki glejty musiano oddawać dla szpitala 1 halerz. Kilka lat później mianowicie w r. 1596 zgłosili opiekunowie szpitala Andrzej Czepek i Jan Mazur w imieniu szpitala miejskiego w Tarnowskich Górach 3 pola górnicze na obszarze miasta. Stąd wniosek, że instytucja Spółki Brackiej prowadziła także górnictwo.

Spółki Brackie odgrywały niejednokrotnie rolę stróża moralności. Wydawały postanowienia o noszeniu broni, zabraniały nieprzystojnych krzyków i kłatwy, wyzwisk, bluźnierstw, wykluczały nieuczciwych ludzi, co wszystko rzuca charakterystyczne światło na życie i działalność pobożnej braci górniczej. Wiele pieniędzy szło z kas brackich jeszcze w XVII wieku na urządzenie uczt; jedzono i pito nieraz przez kilka dni. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że do kas brackich należeli gwarkowie z rodów książeńcych i panujących, to można tu niejedno zrozumieć. Z drugiej jednak strony wzrastająca biurokracja, pracująca z możnymi, odbierała powoli stare przywileje i prawa górnikom.

Ponieważ w ustawach górniczych napisano: „Wszyscy robotnicy płacą fenygi puszkowe“ dlatego należy także przyjąć, że i hutnicy danego okręgu należeli do Spółek Brackich.

Z kas brackich udzielano górnikom i hutnikom zasiłki na żywność, lekarstwa, pogrzeby itp. Słowem wspierano potrzebujących na zarządzenie urzędu górniczego na podstawie łaski. Dr. H. Ehrenberg tak pisze o położeniu hutników w epoce przed wielkim przemysłem (1300—1850): „Jakikolwiek zaopatrzenie dla starych i inwalidów nie istniało, a także kasy cho-

rych były zupełnie rzadkie. Niezdolni do pracy byli skazani na żebractwo tak, że istniało przysłowie „żaden kowal nie umrze, tylko zniknie ze świata, niewiadomo jak“. Mogło się to odnosić tylko do niektórych krajów, jak Saksonji, Czech i Brandenburgji. W Prusiech podlegali hutnicy ustawowo Spółkom Brackim aż do wydania nowszych ustaw górniczych. (Ustawa pruska z 10 czerwca 1861 r.).

Wiadomo, że górnictwo żelaza najczęściej i najdłużej nie było ustawami przez władze uregulowane, dlatego też górnik na kopalniach rudy żelaznej nie podlegał przepisom Spółek Brackich, zawartym w ustawach górniczych i był wykluczony z dobrowolnych organizacji pomocniczych. Odnosi się to także do hutnika, i stąd mogło powstać owo przysłowie.

Skądinąd jednak wiadomo, że w okręgach górnictwa kruszcowego i hutnictwa istniały stare organizacje hutników, chociaż nie należały do ogólnych bractw. — Zrozumiałem jednak jest, że hutnicy byli w Spółkach Brackich ubezpieczeni, jakkolwiek nie wymieniano ich nieraz specjalnie w ustawach. Również „Ordunek“ i dalsze ustawy górnictwa tarnogórskiego wyliczają hutników jako obowiązanych do uiszczania składek do puszek brackiej.

Działalność bractw i spółek poszła jednak czasami w takim kierunku, że nabrały charakteru gospodarczo-politycznych organizacji bojowych. Kroniki mało przynoszą materiału o specjalnem zachowaniu się starych organizacji górniczych w dniach strejków. To jednak jest pewne, że niejednokrotnie działały te religijno-humanitarne bractwa jako organizacje strejkowe.

Zaraz w początkach wznowionego górnictwa tarnogórskiego w latach 1533 i 1534 wybuchł wielki strejk górników polskich. Był to strejk na tle nacjonalistycznym i gospodarczym. Po zgonie ostatniego Piasta na Opolu objął panowanie na Górnym Śląsku Jerzy margrabia brandenburski, który sprowadził urzędników Niemców. Górnicy nie mieli zaufania do obcych, którzy nie znali języka polskiego, a tubylcy nie chcieli się uczyć mowy przybyszów. Strejk ten, jak powiada kronikarz Winkler, nie był zwyczajnem zaniechaniem pracy, ale powstaniem, gdyż strejkujący zniszczyli siekierami i kłofami prawie wszystkie urządzenia górnicze i hutnicze. — Winnych wtrącono do więzienia, koledzy chcieli ich uwolnić, nawet wojsko musiało wkroczyć.

Nie można sobie wyobrazić, żeby brać górnicza nie była zorganizowana, dopuszczając się takich czynów. Przy tej okazji starano się też o chorych kamratów, zbierając składki dla nich, co weszło odtąd w zwyczaj, który miał się przyczynić do zbudowania szpitala.

Prawdopodobnie strejki te wybuchały wtedy, kiedy gwarkowie jeszcze sami pracowali i byli samodzielni w swym zawodzie, a obok istnieli jeszcze

górnicy napół samodzielni. Wskazują na to zjawiska, któreby były niewyjaśnione, gdyby wszyscy byli tylko najemnymi robotnikami, chociaż pewna ilość tych ostatnich zawsze istniała, ale ruchom robotniczym 15 i 16 wieku nie nadawała jeszcze tonu. Wyrobnicy nie mogli jeszcze występować niezależnie, nie posiadali jeszcze tej siły, która w postaci uświadomienia, liczebności i oparcia majątkowego przedstawia pewną potęgę, potrzebną do wywalczenia sobie podstaw bytu i znaczenia.

Na okres przejściowy jednak, kiedy kapitalizm nie opanował jeszcze życia i nie odniósł zwycięstwa nad zróżniczowanymi i samodzielnymi górnikami, przypadają wojny chłopów, w których brali też udział i górnicy, albo też walczą górnicy sami o utrzymanie swego stanu posiadania i swych przywilejów.

Rodził się wtedy nowy ustrój gospodarczy, była jeszcze żywą pamięć dawnych swobód i wolności górniczych tam, gdzie kapitalizm już najdalej się był posunął. Było jeszcze wiele pracujących na własny rachunek, w jednej okolicy więcej, w drugiej mniej. Tradycja, szczególnie w górnictwie odgrywała ogromną rolę. Górnicy pracujący już jako najemnicy, bronili jeszcze resztek swych dawnych praw, na mocy których byli właścicielami kopalń.

Jakkolwiek niema dowodów, czy istniało porozumienie między poszczególnymi bractwami, to jednak trzeba być przekonanym, że wędrujący górnicy chętnie porozumiewali się między sobą i stwarzali połączenie różniących się między sobą Spółek Brackich.

Spowodu godnego uwagi uzasadnienia i uwzględnienia ówczesnych walk religijno-politycznych należy tutaj przytoczyć następującą część dokumentu, odnoszącego się do wolności górniczej z r. 1599, nadanej miastu Tarnowskiemu Górom, który doskonale informuje o składzie ludu górniczego w owym czasie.

„Aby błogosławieństwo Boże mogło tutaj jeszcze więcej spłynąć, należy dbać także o rozwój i utrzymanie kościołów i szkół i nie zapominać o ubogich. W tym celu powinno wyjść zarządzenie utworzenia wspólnej puszeki brackiej, do której gwarkowie i starosta górniczy po jednym kluczu mieć powinni, i do której każdy gwarek mający jeden udział i grosz dawać winien.

A ten który pół udziału ma, jeden grajcar, a hajer dyngowy albo lensofnik z pachółkiem do haspli, taczkarze, pomocnicy, płókarze i wszyscy robotnicy, którzy na kopalniach pracują i z nich się utrzymują i także wszyscy bez wyjątku urzędnicy ze swojego żołdu tygodniowo pół grosza wpłacać mają.

Inni robotnicy dwa fenygi tygodniowo powinni składać do wyżej wspomnianej puszeki, który to pieniądz ma iść od półrocza do półrocza na kościoły i szkoły prawdziwej religji, wyznania augsburskiego; taksamo gdy

zdarzą się nieszczęśliwe wypadki w szybach, sztolniach i budynkach górniczych, jak się to często zdarza, a ubodzy ludzie staną się kalekami albo poniosą śmierć i pozostawią wdowy i sieroty, że wtedy wspomniane osoby mają otrzymać chrześcijańską pomoc i wsparcie ze wspomnianej puszkii brackiej“.

Nowa wolność górnicza margrabiego Jerzego Fryderyka w r. 1599 rozszerzyła więc używanie pieniędzy z kasy brackiej tak dalece, że miano się także troszczyć o kościoły, szkoły i ubogich, równocześnie jednak powiększono dochody jej postanowieniem, że każdy gwarek i robotnik musi stosownie do swego zarobku uiszczać tygodniowo swoje składki.

Przerwa w historii tarnogórskiej Spółki Brackiej, trwająca prawie 90 lat, nie da się wypełnić. Dopiero znowu w r. 1686 zobowiązali się wszyscy górnicy przed urzędem górniczym, że będą tygodniowo składali do kasy brackiej 3 halerze, do której górmistrz jeden klucz a hutman drugi posiadać będą. Składkami temi miano pomagać biednym górnikom; wszyscy szychtmistrzowie, hutnicy, płóczkarze, rusztarze, lenszofnicy i dozorczy mieli odtąd składać 3 halerze tygodniowo.

Od tego czasu aż do końca tarnogórskiego górnictwa komunalnego w r. 1755 niema żadnych wiadomości o tej instytucji, należy tutaj jeszcze tylko dodać, że w rachunku tegoż górnictwa komunalnego z wyżej wspomnianego roku policzono jeszcze kilka talarów złożonych przez górników. Można przynajmniej stąd wnioskować, że pożyteczny ten zakład, pomijając braki zupełnych wiadomości, trwał prawdopodobnie w pierwszych okresach górnictwa od r. 1528 aż do 1755 i to prawie 230 lat.

Szkodliwość pary ołowianej była także już dawno w Tarnowskich Górach znana. Spomiędzy wielu przykładów przytacza się następujący wypadek. Rząd karniowski donosi w r. 1568, że książęcy szmelcerz, Jan, zatrul się razem z żoną i dziećmi, gazami wydostającymi się z dymem, rozchorował się i jest sparaliżowany. Miał on otrzymać tygodniowo 18 groszy dożywotniej pensji. Należy także stąd wnioskować, że pracował w hucie razem z żoną i dziećmi, — jak to w owym czasie było wszędzie zwykłym zjawiskiem.

W dniu 3 grudnia 1769 r. wydany został generalny przywilej a przedtem jeszcze t. j. 20 listopada 1769 r. instrukcja w sprawie urządzenia i prowadzenia kas brackich na Śląsku i hrabstwie kłodzkim. Przywilej generalny przyznawał górnikom i hutnikom po złożeniu przysięgi na wierność i posłuszeństwo i wpisaniu się do Spółki Brackiej, prawo dowolnego osiedlania się w każdej prowincji, wolność dla siebie i swych synów od służby wojskowej, uwolnienie od pańszczyzny i od wszelkich ciężarów gminnych, przywilej wytaczania skarg przed W. U. Górniczym w wszystkich sprawach górniczych i sporach górników między sobą; dalej mieli wędrujący górnicy otrzymywać

strawne, płacę w czasie choroby na przeciąg 8 tygodni na kopalni przynoszącej zysk, a na kopalni nieopłatnej na przeciąg 4 tygodni; prawo przyjęcia do kasy brackiej.

Z wyjątkiem dwóch ostatnich przywilejów, które w międzyczasie zostały inaczej uregulowane, naturalnie ze szkodą dla robotnika, wszystkie inne zostały mu odebrane. Albert Serlo, starosta górniczy, uzasadnia to tem, że i górnicy nie mogli mieć pretensji do pierwszeństwa i uprawnień wyjątkowych, lepszych od innych obywateli. Nie wziął pod uwagę, że zawód górniczy różni się od innych całkowicie i powinien posiadać ze względu na ciężką i niebezpieczną pracę lepsze warunki bytu.

Według instrukcji z 20 listopada 1769 r. mianowano dla dozoru kasy, kontrolowania chorych, inwalidów, wdów i sierót dwóch starszych Spółki Brackiej, z których jeden przynajmniej miał być obecny przy wypłacie. Górnicy doznawali wtedy następujących dobrodziejstw. Niezdolnym do pracy górnikom przyznawano pensję inwalidzką, wdowom wsparcie, robotnikom wolne leczenie i lekarstwa; chorzy otrzymywali tygodniowy zarobek na przeciąg 8 tygodni z kopalń opłacających się, a przez 4 tygodnie z kopalń nieopłatnych. Dopiero po upływie tego czasu udzielała kasa bracka zasiłku; dalej przyznawano miesięczne wsparcie na wychowanie dzieci niezdolnych do pracy albo uległych nieszczęśliwemu wypadkowi górników, a dzieciom robotników bezpłatną naukę elementarną, książki i materiały do pisania i pokrywano koszta pogrzebowe.

W takim stanie z małemi zmianami pozostała Spółka Bracka aż do wydania ustawy w dniu 10 kwietnia 1854 r. W niej zostały określone świadczenia, które już jednak stały się mniejsze od starych praw i przepisów ochrony i opieki nad górnikiem. Stosunki robotnicze zmieniły się teraz na gorsze. Według starych ustaw górniczych musieli właściciele kopalń płacić 8 lub 4 tygodnie pełny zarobek górnikom w czasie choroby. Miała to być niejako rekompensata za prawo dobywania minerałów, a miało to znaczenie finansowe, gdyż kasy brackie wypłacały robotnikom głównie tylko pensje inwalidzkie. Teraz jednak wszelkie koszta choroby musiała pokrywać kasa bracka i jakkolwiek składki robotników zostały powiększone, to jednak w razie choroby nie otrzymywali górnicy większych zasiłków, ale tylko połowę ze swego zarobku codziennego. Dziwne, że z powiększeniem się bogactwa krajowego i poszczególnych właścicieli położenie socjalne mas robotniczych pogarszało się stale. Jeżeli był deficyt w kasie, to właściciele kopalń nigdy nie powiększali swych wkładek, tylko tworząco z reguły nowe klasy składkowe i świadczeniowe na wypadek choroby, co doprowadzało do skrócenia płac w czasie choroby albo do podwyższenia składek robotników.

Dochody Spółki Brackiej zostały na mocy ustawy unormowane tak, że do kas brackich mieli uiszczać swoje wkłady wszyscy właściciele kopalń niezależnie od zysku z nich płynących. Wkładki te miały stanowić przynajmniej połowę składek robotniczych. Przez to zarządzenie odpadły także dwa kuksy na rzecz Spółki Brackiej. Najważniejsza jednak zmiana zaszła w zarządzie administracji, który miał pochodzić z wyboru, dokonanego przez pracodawców i górników.

Na mocy ustawy wydanej przez ministra handlu i przemysłu weszła Spółka Bracka na nowe tory. Ze względu na tradycję utworzono po podziale śląskiej Spółki Brackiej siedzibę jej dla Górnego Śląska w Tarnowskich Górach. Pierwszy statut tegoż bractwa datuje się z grudnia 1856 r., który uzupełniony został nowym dodatkiem 6 października 1859 r., a ten znów zmieniony został spisaniem nowego zupełnie dnia 1 stycznia 1863 r., który znów uzupełniony został statutem z dnia 28 lutego 1867 r.

Na Śląsku należą także do Spółki Brackiej robotnicy w fiskalnych hutach żelaza, a dawniej i robotnicy wszystkich hut cynkowych — ponieważ te podlegają regalom górniczym. Oprócz nich należą do Spółki Brackiej i ci robotnicy, którzy pracują w hutach żelaznych, należących dawniej do fiskusa. Zato przestali należeć do niej robotnicy hut cynkowych, ponieważ sejm pruski w r. 1829 ogłosił huty cynkowe, jako zakłady fabryczne, niezależne od regalijskich górniczych.

Instytucja tarnogórskiej Spółki Brackiej zażywała sławy europejskiej i była wzorem dla westfalsko-nadreńskiego obwodu górniczego, i należy uważać ją jako najstarsze socjalne dobrodziejstwo w górnictwie. Zasady podstawowe Spółki zostały w zrewidowanej ustawie górniczej z r. 1769 dla Śląska ugruntowane. Prowadzenie kasy brackiej i jej urządzenie poruczono Wyższemu Urzędowi Górniczemu w Reichensteinie. Uregulowanie całkowitej instytucji, szczególnie administracji, nastąpiło w r. 1811. Stan jej pozostawał niezmienny aż do r. 1854, kiedy ustawowo zaprowadzono połączenie wszystkich górników, hutników i górników w kopalniach soli. Idąc z postępem czasu oddano kierownictwo Spółki Brackiej w ręce zarządu złożonego w połowie z przemysłowców i starszych Spółki Brackiej, pozostających pod dozorem Wyższego Urzędu Górniczego.

Wtedy też ułożono specjalne statuty dla rozdzielonych spółek na Górnym i Dolnym Śląsku, a później także dla kopalń pszczyńskich. Instytucje te jeszcze później częściej rozbudowywano, przez wydawanie nowel i ustaw górniczych.

Gdy w r. 1857 zwinięto główną instytucję Spółki Brackiej, znalazła ona też swoją siedzibę w Tarnowskich Górach, gdzie już przed wiekami wzięła swój początek i istniała w miniaturze. Tutaj zaczęła ona rozwijać swoją

blągą działalność, posiadając szeroką autonomję i warunki rozwoju z wzrastającym przemysłem.

Gospodarkę rozpoczęła Spółka Bracka, odbierając 5 lecznic znajdujących się w własnych bundynkach, 1 dom mieszkalny dla lekarza w Ozimku, 6 lecznic w wydzierżawionych domach i 2 w budowie będące. W r. 1857 liczyła Spółka Bracka 17 821 członków, w r. 1909 155 647. W r. 1857 wynosił majątek jej 936 195 marek, w r. 1909 45 214 720 marek. W r. 1857 wypłacono wsparcie dla inwalidów, wdów i sierót 186 461 marek. W r. 1909 5 621 401 pomiędzy 14 228 inwalidów, 11 274 wdów i 13 805 sierót.

W r. 1909 było zatrudnionych w Spółce Brackiej 255 urzędników administracyjnych, 41 lekarzy, 504 pielęgniarzy i innych posługaczy, utrzymywano 15 lazaretów. Przy podziale Śląska nastąpił także podział Spółki Brackiej. Na siedzibę Spółki w niemieckiej części G. Śląska obrano Gliwice. Zarząd tarnogórski objął $\frac{2}{3}$ wszystkich członków. W r. 1926 liczyła Spółka Bracka 104 082 członków, 16 287 inwalidów, 14 842 wdów i 15 859 sierót, urzędników i pracowników administracyjnych około 300 osób. Dyrektorami administracyjnymi byli: dyr. Scholinus, 1857—1877, dyr. Rothmann, 1877—1899, dyr. Milde 1899—1922 r. Po podziale Śląska pierwszym dyrektorem był dyr. Czapla, a po nim dyr. Potyka, który piastuje urząd ten do dziś.

Spółka Bracka ma odtąd charakter wybitnie przymusowej korporacji prawa publicznego.

Po zniesieniu ostatnich resztek lepszych czasów i przepisów ochronnych dla robotnika pomnożyły się nadzwyczajnie nieszczęśliwe wypadki. W górnośląskiej Spółce na 85 383 wypadków choroby w latach od 1866 — 1875 było aż 19 682 uszkodzeń cielesnych przy pracy kopalnianej. W górnośląskiej Spółce Brackiej przeciętny dochód dla

członka wynosił w r. 1870:	28,71 marek,	1872:	28,72 marek
przeciętny wydatek na pensję . . . w r. 1870:	60,80 „	1872:	59,83 „
opiekę chorych w r. 1870:	10,06 marek,	1872:	9,58 marek

Około r. 1885 obniżono wkłady posiedzicieli kopalń, a podwyższono składki robotników.

Dzielenie członków Spółki Brackiej na stałych i niestałych stało się czasem skandalicznym urządzeniem.

Stałych członków Spółki Brackiej liczono w 1900 r.: 46 322

Niestających „ „ „ „ w 1900 r.: 52 558

Dopiero nowelą o Spółkach Brackich i ich reformie z r. 1906 stan ten zniesiony został, tak, że odtąd wszyscy płacący mieli prawo pobierania pensji

inwalidzkiej. Zwłaszcza rozmaite dodatkowe ustawy pozbawiały ich praw nabytych. Niezadowolenie spowodu niesprawiedliwych urządzeń Spółki Brackiej wzrastało coraz więcej. Górnicy znienawidzili czasem Spółkę Bracką spowodu bezwzględnych statutów i urządzeń. Tysiące górników wbrew prawu i ustawom zostało pozbawionych i ukróconych w swych nabytych prawach, a niemniejsza liczba inwalidów, wdów i sierót została wtrącona w nędzę. Częstokroć zwłaszcza socjaliści chcieli w niemieckich ciałach ustawodawczych przeprowadzić ustawy, któreby pozwoliły robotnikom ubezpieczać się w wolnych kasach pomocniczych: górnicy nie mogli się uwolnić, byli bowiem przykuci niejako do kas brackich.

Nowela o pruskich Spółkach Brackich z dnia 11 czerwca 1906 r. dokonała większej reformy socjalnej niż ustawa górnicza z r. 1905. Stoczono wtedy o prawa robotników zacięte walki w sejmie pruskim; posłowie z opozycji podnosili, że tajne i bezpośrednie wybory zastępców robotniczych oddałyby zarząd kas brackich na zachodzie w ręce socjalnych demokratów a na Górnym Śląsku w ręce Polaków. Dlatego też mówcy stojący na straży interesów baronów kopalnianych zwalczali gwałtownie tajne wybory. Mimo wszystko żądania związków robotniczych zostały ustawowo poczęści spełnione.

Nowela usunęła niewiele nieznośnych stanów a inne złagodziła.

Ustawa głosi:

- 1) Zupełny rozdział rachunkowy kasy chorych od kasy pensyjnej; utworzenie osobnych oddziałów kasowych dla urzędników, albo też składki ich miały być tak wysokie, aby nie zabierano żadnych składek robotniczych na pokrycie kosztów.
- 2) Zniesienie członkostwa niestalego. Kto płaci składki także do kasy pensyjnej, ten ma także uprawnienia do niej, które muszą być zatwierdzone statutami.
- 3) Wszyscy członkowie kas chorych muszą być także członkami kas pensyjnych, o ile nie stoją temu na przeszkodzie osobiste stosunki, jak zdrowie, wiek i t. p.
- 4) Równe składki robotników i właścicieli kopalnianych.
- 5) Nagromadzenie funduszu rezerwowego tak dla kasy chorych jak i pensyjnej.
- 6) Zaprowadzenie zupełnej wolności przenoszenia się wszystkich członków kas brackich. I tak w opuszczonem bractwie zdobyte pretensje pensyjne zostaną w razie ewentualnego inwalidztwa uprawnionemu w tej kasie uwzględnione, do której ostatnio należał. Bierna przynależność członków może być po zaniechaniu pracy bez równoczesnego inwalidztwa

utrzymana przez wpłaty uznaniowe. Wygasłe pretensje pensyjne odżywają znowu po jednorocznem członkostwie.

- 7) Ustanowienie rozjemczych sądów obwodowych najwyższego sądu rozjemczego w Berlinie.

Podstawą prawną działalności bractw pozostała ustawa górnicza. Stan taki trwał aż do r. 1912, kiedy ustawą z 17. VI. 1912 r. (zbiór ust. prusk. str. 137) zostały przepisy o bractwach górniczych wyjęte z ustawy górniczej i ogłoszone jako oddzielna „ustawa o bractwach górniczych“.

Przy podziale Śląska została z przymusu postanowień międzynarodowych (art. 312 Traktatu Wersalskiego, Konwencja Genewska z 29. V. 1922 r.) powołana do życia obecna Spółka Bracka, i to układem polsko-niemieckim z 26. VIII. 1922 r. o podziale „Oberschlesischer Knappschaftsverein“, jako następczyni prawna tego bractwa dla polskiej części Górnego Śląska.

Pierwszy statut dla Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach pochodzi z dnia 28 lutego 1925 r. Według uchwały walnego zebrania w dniu 16 grudnia 1932 r. został poprawiony i uzupełniony.

Spółka Bracka przeprowadza pod dozorem Państwa, od 1. IV. 1934 r. mocą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 9. IV. 1934 r. pod bezpośrednim dozorem Ministra Opieki Społecznej, w własnym — nieporęczonym — zakresie ustawowe ubezpieczenie górników na wypadek choroby i inwalidztwa zawodowego. Należą do niej robotnicy całego przemysłu kopalnianego na Śląsku z wyjątkiem kopalń pszczyńskich, pozatem robotnicy pewnych hut żelaznych, mianowicie byłych hut fiskalnych, oraz państwowych zakładów wodociągowych. Brackie ubezpieczenie chorobowe różni się od powszechnego ubezpieczenia chorobowego tem, że jest specjalnie dostosowane do wymogów górnictwa. Według sprawozdania Zakładu Ubezpieczenia od wypadków w Chorzowie za rok 1932 górnicy stanowili w okresie 1925 — 1931 tylko 48% wszystkich ubezpieczonych od wypadków, natomiast przypadało na nich 62% wszystkich odszkodowanych wypadków a 72% wszystkich wypadków śmiertelnych. Z tego to powodu Spółka Bracka musi utrzymywać rozległy aparat lecznictwa szpitalnego, 12 lecznic, 8 klinik specjalnych, instytut bakterjologiczny, instytut rentgenologiczny, 9 klinik dentystycznych. Toteż przeważająca część wydatków kasy chorych Spółki Brackiej pochłania właśnie lecznictwo szpitalne, w 1933 r. 70,44%, przemysłowe kasy chorych wydały w tym samym roku na lecznictwo szpitalne tylko 31,3% a ogólne miejscowe tylko 13,5% łącznych rozchodów (sprawozdanie Związku Przemysłowych Kas i Związku ogólnomiejskowych kas za rok 1933). Prócz tego zatrudnia Spółka Bracka 89 lekarzy prywatnych i 11 specjalistów dla leczenia pozaszpitalnego. Brackie ubezpieczenie pensyjne różni się od powszechnego ubezpieczenia inwalidzkiego tem, że pensja bracka jest płatna nie dopiero z chwilą utraty $\frac{2}{3}$

ogólnej zdolności zarobkowej, lecz bez względu na zdolność zarobkową już z chwilą utraty zdolności do pracy w kopalni, przeciętnie od 54 roku życia, renta ogólnie-inwalidzka natomiast jest płatna z reguły z tytułu przekroczenia 60 roku życia jako t. zw. renta starcza, a tylko w wyjątkowych wypadkach, których liczbę można przyjąć na najwyżej 20%, przed ukończeniem 60 roku życia spowodu właściwego inwalidztwa czyli utraty $\frac{2}{3}$ ogólnej zdolności zarobkowej. Toteż przeciętny czas pobierania pensji brackiej jest odpowiednio dłuższy niż czas pobierania renty inwalidzkiej, 12 lat wobec najwyżej 8 lat. Przeciętna pensja bracka wynosi obecnie 46,65 zł, przeciętna renta inwalidzka 35,60 zł. Wdowom przysługuje z ubezpieczenia brackiego pensja wdowia z chwilą śmierci męża, renta inwalidzka zaś dopiero, gdy same utracą $\frac{2}{3}$ ogólnej zdolności zarobkowej.

Spółka Bracka znalazła się od samego początku istnienia w niezwykle trudnem położeniu finansowem. Musiała bowiem w spadku po byłym „Oberschlesischer Knappschaftsverein“ przejąć ekspektatywy 135.000 robotników i bieżące pensje 10 500 inwalidów, 14 000 wdów i 17 000 sierót wartości kapitałowej co najmniej 400 milionów zł, a przyznane jej decyzją Rady Ligi Narodów z 13. I. 1930 r. $\frac{3}{4}$ masy podziałowej wynosiły wskutek inflacji niespełna 40 milionów zł czyli niecałe 10% przejętych ciężarów, z czego większa szóst — 26 milj. — przypadała na nieruchomości i ruchomości.

Ilość członków Spółki Brackiej:

	w kasie chorych	w kasie pensyjnej
1. VII. 1922:	166 785	134 180
31. XII. 1933:	57 153	51 459
Inwalidów 1. VII. 1922		11 388
wdów „ „ „		14 205
sierót „ „ „		17 992
inwalidów 31. XII. 1933		27 482
wdów „ „ „		18 081
sierót „ „ „		8 041

Budżet tegoroczny (mimo wszelkich redukcji i oszczędności) wynosi w obu kasach razem jeszcze 36 milj. zł.

Łączna ilość łóżek w lecznicach i letniskach zgórą 3000. Przeciętne dzienne obłożenie wynosi obecnie 70%. W lecznicach i letniskach brackich leczono w 1933 r. razem 28 000 chorych przez 725 000 dni. Sp. Br. zatrudnia obecnie w dyrekcji 204 osób, w lecznicach 655 osób, w tem 50 lekarzy.

PSZCZYŃSKA SPÓŁKA BRACKA

Gdy na mocy ustawy z dnia 10 kwietnia 1854 r. utworzono dla śląskich zakładów przemysłowych Spółki Brackie dla Dolnego i Górnego Śląska od-

dzielnie, postanowił także ksiązę pszczyński dla kopalń swego rewiru, w ziemi pszczyńskiej, niezależnego od głównego śląskiego dystryktu, powołać do życia podobną instytucję.

Dnia 5 marca 1861 r. zatwierdzony został statut Pszczyńskiej Spółki Brackiej, która zajęła miejsce dawnej tak zwanej kasy puszkowej. Spółka podlegała początkowo staroście pszczyńskiemu, a później Wyższemu Urzędowi Górniczemu w Wrocławiu. Siedzibą jej zostały Katowice. Zmian statutu dokonywano w następnych latach jak w r. 1908 i 1913. Spółka ta istnieje dla wszystkich robotników i urzędników zatrudnionych w kopalniach dawnego pszczyńskiego wolnego państwa stanowego. Obejmuje ona 7 kopalń, należących do księcia i położonych na terenie powiatu pszczyńskiego. Liczba członków wynosiła w r. 1912: 3 700. Przynależność do Spółki dzieli się na członkostwo do Kasy Chorych i do Kasy Pensyjnej. Także i ta instytucja dokonała wiele w dziedzinie ubezpieczenia i opieki społecznej robotnika. Majątek jej wynosił w r. 1912: 920 000 marek.

* *

*

Po podziale Górnego Śląska na część polską i niemiecką poszedł rozwój górnośląskiej Spółki Brackiej odmiennymi drogami. Ustawą z r. 1923 o Spółkach Brackich w Rzeszy (Reichsknappschaftsgesetz) z mocą od 1. I. 1934 r. scentralizowano niemieckie ubezpieczenia brackie w „Reichsknappschaft“ pozostawiając poszczególnym bractwom okręgowym, w liczbie 16, tylko pewną samodzielność w ubezpieczeniu na wypadek choroby, ustalając natomiast dla wszystkich bractw okręgowych jednolite zasady ubezpieczenia pensyjnego.

Ilość członków Kasy Pensyjnej w Gliwicach, wynosiła:

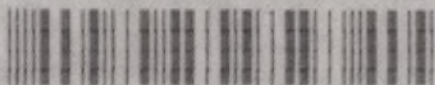
I. 7. 22 r.:	44 450
31. 12. 25 „	45 117
„ „ 26 „	57 527
„ „ 27 „	60 834
„ „ 28 „	63 356
„ „ 29 „	67 917
„ „ 30 „	50 976
„ „ 31 „	45 758
„ „ 32 „	39 743
„ „ 33 „	41 418

Spółka Bracka w Gliwicach jak i wszystkie inne w Rzeszy przechodzą kryzys majątkowy. Nie mogąc podolać obowiązkowi, otrzymały ze skarbu państwa w r. 1932 ogółem 85 083 333,33 marek t. j. dokładnie 50% wszystkich wpływów.



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

7573 S



001-007573-00-0